Nr. 250. Piątek, 3 Listopada 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i mi[illegible] za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi [illegible] 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 1[illegible] ct., miesięcznie 1 zł. 5 c[illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ins[illegible]y przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie [illegible] anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącz[illegible] pana A d a m a, Boulevard Raspail N[illegible] 1[illegible] bi[illegible]

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało elewa technicznego Leopolda **Kohna**, adjunktem dla służby technicznej przy c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. inżyniera Jana **Jurczyńskiego** z Bochni do Jasła i c. k. adjunkta budownictwa Franciszka Karola **Gołąba** ze Lwowa do Bochni.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem z 17 z. m. l 79.240 komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla budowy przestrzeni klm. 0 0—5 6 kolei państwowej Stanisławów-Woronienka, zamiast 8 listopada b. r. jak to ogłoszono edyktem umieszczonym w nr. 239 *Gazety Lwowskiej* z 20 października b. r. rozpocznie się w Stanisławowie na stacyi dopiero dnia 16 listopada b. r. o godzinie 10 przed południem.

Lwów 2 listopada 1893.

Lidl w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 listopada.

Otwarta przed kilkoma dniami nowa sesya bułgarskiego Zgromadzenia narodowego budzi z wielu względów większe niż zazwyczaj zainteresowanie. Przedewszystkiem należy zanotować, iż Izba rozpoczynająca właśnie swoję prawodawczą działalność, została wybraną na podstawie zrewidowanej konstytucyi, która, ku niezadowoleniu zaściankowych polityków zmniejszyła znacznie liczbę deputowanych, a powiększyła okres trwania mandatów z lat trzech na pięć. Od czasu też zmiany konstytucyi powstał w Bułgaryi zastęp malkontentów. wprawdzie nie liczny lecz ruchliwy, który wprowadziwszy do nowego Zgromadzenia narodowego kilkunastu swych przedstawicieli, zamierza, jak słychać, zorganizować opozycyę z tendencyą zwróconą przeciw stanowisku prezesa gabinetu Stambułowa. Działalność tej opozycyi nie jest na razie niebezpieczną. Jest ona bezwzględnie dynastycznie lojalną i nie ma w niej ludzi, którzyby chcieli wstępować w ślady tego rodzaju malkontentów i spiskowców, jak Karawełów lub Panica. Aprobuje ona najzupełniej zagraniczną politykę dzisiejszego rządu, zwłaszcza stanowisko zaj[illegible] wobec Rossyi, a tylko uderza na wewnętrzną politykę prezesa gabinetu i na jego „dyktatorskie“ zachcianki. W pierwszym rzędzie skorzystała opozycya z odbytych niedawno wyborów do rad gminnych, aby oskarżyć Stambułowa i jego pomocników w rządzie osamowolę, nepotyzm i korupcyę. Ona to spowodowała kilka miast a w pierwszym Szumlę do wysłania do księcia zbiorowych deputacyj ze skargami na arbitralne postępowanie władz i z jej natchnienia prowincyonalne dzienniki opozycyjne wzywają Izbę, aby zechciała zbadać rzekome bezprawia organów wykonawczych prezesa gabinetu. W każdym razie w toku obecnej sesyi pokaże się, jak silną jest w Sobraniu opozycya i co potrafi zdziałać. To jedno wszakże zdaje się dzisiaj być pewnem, że bezzasadne są zupełnie rozsiewane ostatnimi czasy pogłoski, jakoby między ks. Ferdynandem a prezesem gabinetu Stambułowem zachodziły poważne nieporozumienia i niechęć wynikająca z pobudek charakteru osobistego. A gdyby nawet w istocie zachodziły były jakieś różnice, to już to samo że opozycya sposobiła się wyciągnąć z nich dla siebie korzyści i zdradziła się przedwcześnie z pewnymi planami, których przeprowadzenie nie mogłoby być z korzyścią dla kraju, byłoby dostatecznym dla księcia i Stambułowa powodem, aby zażegnać co rychlej nieporozumienie.

W kołach sofijskich niewątpią, że i w nowej Izbie powiedzie się prezesowi gabinetu utrzymać na wodzy żywioły opozycyjne i przeprowadzić bez zbytnich wysiłków przygotowane przedłożenia, z których każde z osobna ma na celu dalsze skonsolido[illegible] nie wewnętrznych stosunków, utrwalenie bytu i pomyślnego rozwoju Bułgaryi. Takie[illegible] też nadziei dała [illegible] mowa tronowa [illegible] przy otwarciu Zgromadzenia narodowego [illegible] a ziszczenia jej [illegible] [illegible]y, [illegible] dząc postępów Bułgaryi, żywią gorące ż[illegible]nie, aby młode księstwo przyswajało s[illegible] dotychczasowym trybem zdobycze cywilizacyi i było nadal także żywiołem pokoju i porządku wśród państw bałkańskich.

Przesilenie w Wiedniu.

O chwilowem położeniu politycznem, tak jak ono ukształtowało się po podaniu się gabinetu hr. Taaffego do dymisyi i wezwaniu do Najj. Pana decydujących o obliczu Izby dep. zamieszczają dzienniki mnóstwo szczegółów, które jednak w tem się zgadzają, że gabinet hr. Taaffego postanowił ustąpić w całym swym składzie i że Korona zastrzegła sobie na później ostateczną decyzyę co do osoby, której ma być poruczoną misya złożenia nowego ministerstwa. Ze strony wiarogodnej zapewniają przytem, iż przewódcy stronnictw, nim stanęli przed Monarchą odbyli naradę, na której nastąpiło najzupełniejsze pomiędzy nimi porozumienie tak, iż mogli już przedstawić Koronie ogólne zarysy programu przyszłego ministerstwa. Wszyscy przewódcy — twierdzi *Pr[illegible]* — mieli wypowiedzieć swoje przekonanie iż tylko z pomocą koalicyi umiarkowanych stronnictw, niemniej z pomocą odpowiedniego rządu koalicyjnego dadzą się usunąć [illegible] trudności. W kołach politycznych i parlamentarnych uważają za wykluczoną [illegible]nowczo ewentualność, by złożenie nowego gabinetu miało być poruczonem hr. Taaffemu. *Fremdenblatt* donosi, iż wezwanym do Monarchy [illegible] [illegible] dana była sposobność wypowiedzenia swego zdania [illegible] o obecnych parlamentarnych t[illegible] [illegible] [illegible] Rządu, a w [illegible] o wszystkich ważniejszych kwestyach wchodzących [illegible] polityki rządowej. Raport hr. Taaffego złożony Najj. Panu potwierdził najzupełniej zapatrywania przewódców stronnictw, mianowicie że w tej

PIERWSZA NAIWNA.

— Jacy to mili ludzie ci państwo Maurycowie! a jacy zawsze w sobie zakochani, uwielbiają się poprostu.

— Ale bo też pobrali się podobno z szalonej miłości; on na klęczkach błagał o przyspieszenie ślubu i do dziś dnia świata po za nią nie widzi.

— Myślałabym że raczej ona za nim i miałaby racyą: on cudownie piękny, jak Apollo, a taki przytem miły, inteligentny! a ona, ot sobie blondyneczka jakich wiele.

— Bagatela! takie blondyneczki najlepiej umieją zawracać głowy; kobieta nie potrzebuje wcale mieć klasycznych rozmiarów czoła, nosa i brody, żeby się podobać. Zresztą najlepszy dowód na Maurycym; wiele kobiet wdzięczyło się do niego, a ta jedna przykuła go na wieki.

Takie to rozmowy toczyły się bardzo często między znajomymi państwa Maurycow — rzeczywiście ich szczęście małżeńskie biło wszystkich w oczy, raziło prawie swoim blaskiem i zastanawiało tak, jakby naprzykład zastanawiał łuk tęczy, rzucony na szare, grudniowe niebo. Miesiąc miodowy przedłużający się już po za przeciąg siedmiu długich lat małżeńskiego pożycia nie jest zjawiskiem powszedniem, a widując państwa Maurycow nikt nie mógł wątpić, że oni używali jeszcze w całej pełni jego słodyczy.

Pani Klara co drugie słowo miała na ustach imię swego męża, z nieodłącznym dodatkiem „mój“.

„Mój Moryś“ dźwięczało wśród kaskad wesołego, dziecinnego śmiechu, kiedy na balu, otoczona gronem danserów, dobijających się o jej tańce, zapisywała kolejno ich nazwiska w swoim karneciku, i znowu „mój Moryś“ kiedy szarą godziną szeptała na kanapce z przyjaciółką — nawet wśród najobojętniejszych rozmów o Bismarku lub o pasztecie podawanym do śniadania, znalazła zawsze sposobność umieszczenia tego ulubionego „mój Moryś“.

Zdawała się z pewną przyjemnością stwierdzać fakt, że ten piękny miły, elegancki dyrektor instytucyi finansowej, posiadający znaczny majątek i ogólne uznanie płci pięknej, był właśnie jej Morysiem — przytem pozwalała drugim uwielbiać go zdaleka i cieszyć się wraz z nią jej małżeńskiem szczęściem.

Nie była egoistką, to też dzieliła się ze wszystkimi miłą wiadomością, że Moryś dziś rano obleciał wszystkie cukiernie za jakiemś ciastkiem przez nią ulubionem, że Moryś codziennie pisywał do niej z biura przez woźnego, że Moryś chował w osobnej szufladce swego biurka kurlistę marienbadzką, w której raz pierwszy w życiu przeczytał jej nazwisko etc. Szereg tych miłych szczegółów był długi na mile i pani Klara gotowa była opowiadać je godzinami przy lada sposobności, lub nawet nie czekając na nią.

Pan Maurycy był znacznie mniej mowny od swojej żony, to też nie tak często rozprawiał o swojem szczęściu małżeńskiem, ale że jej należycie oceniał, to nie ulega wątpliwości. Był zawsze wesół, wyglądał doskonale, po prostu rozkwitał, Klarunię swoję na każdym kroku otaczał dowodami przywiązania, a gdy słyszał ją opowiadającą z taką śliczną minką dzieje ich poznania, zakochania, pobrania, najczęściej uśmiechał się lekko, czasem czerwienił trochę a tylko czasem, czasem, chrząknął od niechcenia, lub brał się do przeglądnięcia albumów leżących na stole.

W tym ostatnim razie po odejściu gości zbliżał się do żony z miną wpół poważną, wpół zakłopotaną. Widzisz Klaruniu, ten Henryk to bardzo miły człowiek, mój kolega... ale zawsze obcy... a przytem, myśmy już stare małżeństwo, więc takie dzieciństwa...

— Co, już znowu Henryk? — przerywała pani ściągając niby ciemne brewki — już znowu znajdujesz, że taka stara mężatka jak ja nie powinna do znajomych męża ani przemówić, ani uśmiechnąć się? oj, ty zazdrośniku nieznośny! czyż nie wiesz, że oni wszyscy nie warci dla mnie jednego twojego uśmiechu?

Na tak niespodziewany argument pan Maurycy milknął; nie było sposobu porozumieć się, więc z rezygnacyą przyjmował na siebie rolę Otella, choć jemu samemu nie byłoby nigdy przyszło do głowy być zazdrosnym. Wiedział przecież, że im obojgu przeznaczony już z góry los Filemona i Baucis, tego prototypu kochających się małżonków, czegoż więc miałby się lękać?

Przyjaciółki Klary przyznawały, nawet poza jej plecami, że jest przyjemna... tak... dosyć, i jej mąż również... bardzo — ale i to „bardzo“ wymawiały bez zbytniego entuzyazmu; piękność, dowcip i wszystkie inne przymioty p. Maurycego bladły nieco w jaskrawym blasku miłości małżeńskiej, jaką nieustannie gorzało jego serce.

— Flirt, nie flirt one same w życiu rządziły się zbyt surowemi zasadami i bohaterka Estei gorszyła je bardzo, no ale wreszcie o czemże z nim mówić, kiedy się kochał w swojej żonie? był „jej Morysiem“ niechże sobie nim będzie — *grand bien leur fasse.*

Raz jednak znalazła się osoba więcej ryzykowna, czy mniej dowierzająca pozorom, która nie zraziła się wstępnemi trudnościami i otwartym bojem zaczęła zdobywać jeżeli już nie serce, to przynajmniej hołdy p. Maurycego.

Przyjechała z Wiednia razem ze swoim mężem, odrazu zaczęła się we Lwowie ogromnie nudzić; towarzystwo się jej nie bardzo podobało, wydało się jej etykietalne, koteryjne, parafiańskie — do teatru nie chodziła, bo jej tam było za zimno i za ciemno, śpiewaków przyjeżdżających na gościnne występy znała na pamięć z koncertów po zagranicznych kąpielach, Ronachera, cyrku, lub jakiejkolwiek podobnej instytucyi w zimie ani śladu — słowem rozpacz.

Pan Maurycy znał i lubił Wiedeń, zbliżyła ich odrazu wspólność gustów; przytem pani Róża nienawidziła blondynów, a nieba właśnie obdarzyły ją takim mężem; nie cierpiała łysiny, gderania, katarów gardła i żołądka a wszystkie te jej antypatye zbiegły się i zgromadziły w osobie jej męża, jakby sobie dały *rendez vous*. Biedaczka zwierzyła się z tem wszystkiem za drugiem widzeniem p. Maurycemu, dopełniając swoich słów wymownem spojrzeniem czarnych, melancholijnych oczu, i złamana ciężarem tego smutnego życia osunęła się jak podcięta lilia na poręcz kanapki, wyciągając przed siebie dwie białe, pulchne rączki, jakby z błaganiem o pomoc.

Naturalnie p. Maurycy odczuł bardzo żywo jej niedolę, tembardziej, że jego własne sumienie nie wyrzucało mu ani jednego z tych grzechów, które stanowiły utrapienie życia pani Róży; on nie był ani gderliwym, ani chorym na chroniczny katar, ani blondynem — posiadał nawet bardzo bujną czarną czupryne — jakże więc szczęśliwą powinna się czuć jego żona, w porównaniu z tą ofiarą losu. W oczach pani Róży czytał najdokładniej, że i ona myślała to samo, i było mu to wcale przyjemne; tak dawno już nie wyczytywał nic miłego w oczach innych kobiet prócz swojej własnej żony, więc dla samej rozmaitości...

To dobre porozumienie i zwierzanie się z jednej, a współczujące słuchanie z drugiej strony, trwało przez trzy wieczory. Za czwartem spotkaniem p. Maurycy był zmuszony zabawić panią Różę, zasiądź do winta z jej mężem — cóż robić? winta lubił dość, przykro mu tylko było że „ona“ nudzić się będzie.

Pani Klara, jakby przeczuwając jego myśli usiadła obok Róży i rozpoczęła z nią ożywioną rozmowę. Naturalnie że „mój Moryś“ figurował na początku i przy końcu każdego zdania — zresztą nikt tak bardzo nie dosłuchiwał, o czem tam te panie gawędziły z sobą, bo zniżyły głos i tylko niektóre pojedyncze słowa, jak: cukierki, kurlista, woźny, fiołki i t. p. wybijały się ogólniejszem echem po nad ogólny szmer rozmów.

Pani Róża z początku zdawała się dosyć zainteresowana, im dalej jednak tem bardziej chmurka znudzenia a nawet niezado-

chwili nie ma w ogóle większości w Izbie i że takowa może być osiągnięta tylko w drodze koalicyi. O jakichkolwiek innych konkretnych propozycyach wychodzących po za zasadniczą linię niebyło i nie mogło być mowy, albowiem Korona chciała poinformować się tylko o rdzennych stosunkach parlamentarnych. Wszyscy politycy wezwani do zamku cesarskiego celem wypowiedzenia swych zapatrywań zostali jak najłaskawiej przyjęci. Monarcha wysłuchał z natężoną uwagą i wielkiem zajęciem ich wywodów.

Prezesi Koła polskiego, klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej i klubu konserwatywnego odbywają ciągłe narady, które mają na celu — jak donosi *Fremdenblatt* — dokładne określenie punktów zasadniczych koalicyi i ministerstwa koalicyjnego. Przytem przyświeca w pierwszym rzędzie myśl, aby w razie, gdyby Korona powierzyła złożenie gabinetu koalicyjnego, wszystkie trzy stronnictwa były w nim reprezentowane wybitnemi politycznemi i równoważnemi osobistościami. O układaniu jakiejbądź listy ministeryalnej lub kandydatur ministeryalnych nie może być na razie mowy a prezesi klubów parlamentarnych są zdania, że dopiero wtedy będzie można wystąpić z propozycyą co do mężów zaufania, gdy Korona poruczy tej lub owej osobistości złożenie nowego ministerstwa. *Fremdenblatt* stwierdza dalej, że w tej chwili wysuwają się na plan pierwszy głównie dwa nazwiska: ks. Alfreda Windischgrätza wiceprezydenta Izby Panów i Namiestnika Galicyi hr. Badeniego. Co się tyczy jednak hr. Badeniego, to w decydujących kołach politycznych kładą nacisk na to, że hr. Badeni jest nieodzownym na obecnem pełnem odpowiedzialności stanowisku, które wymaga szczególniejszego zaufania. *N. fr. Presse* zaznaczając, iż nazwisko ks. Alfreda Windischgrätza stoi ciągle na pierwszym planie wszystkich kombinacyj, wymienia także hr. Franciszka Thuna. Gdy kilka dzienników wiedeńskich donosi, że do Budapesztu, dokąd wyjechał przedwczoraj Monarcha, zostanie wezwany jeszcze szereg politycznych i parlamentarnych osobistości, których zdania pragnie wysłuchać Korona, dowiaduje się *Fremdenblatt*, że na Najw. Dwór w Budapeszcie otrzymają wezwanie tylko te osobistości, którym Najj. Pan zamierza poruczyć złożenie nowego gabinetu. Ogólnem atoli jest zdanie, że okres przesilenia potrwa dłużej, i że skutkiem tego Izba dep. nie zbierze się przed 15 listopada.

Jak donoszą dzienniki ułożenie programu koalicyjnego przedstawiało bardzo poważne trudności, zwłaszcza zaraz w pierwszym jego punkcie, odnoszącym się do sprawy reformy wyborczej. Zasady tej reformy już podobno zostały postanowione na licznych konferencyach, jakie w ostatnich dniach odbywali pp. Jaworski, Hohenwart i Plener. Odnośny projekt Rządu hr. Taaffego nie zostanie jednak wcale wniesiony tak prędko; dopiero po dokładnem porozumieniu się ze wszystkiemi trzema stronnictwami przystąpi gabinet koalicyjny do zredagowania projektu.

Będzie on się opierał w zasadzie — tak przynajmniej utrzymują w kołach lewicy na wnioskach, jakie w Izbie przedłożył dep. dr. Menger. Mają być utworzone dwie nowe kurye, a mianowicie kurya płacących podatki poniżej 5 zł., oraz kurya robotnicza. Pomnożenie liczby deputowanych jest niewątpliwe. Utworzenie dwóch nowych kuryj nie zakłóci — zdaniem lewicy — ani politycznego i narodowego stanu posiadania dotychczasowych stronnictw, ani interesów klas włościańskich i mieszczańskich. Reszta programu ograniczy się do tego, aby w porozumieniu ze skoalizowanemi stronnictwami, prowadzić w dalszym ciągu sprawy bieżące, a przedewszystkiem załatwić naglące prace prawodawcze w ekonomicznym i finansowym zakresie. Dopiero w razie, gdyby z biegiem czasu okazała się możliwość trwałego współdziałania stronnictw i porozumienia się ich reprezentantów w gabinecie co do stanowczego i jednolitego kierunku, wówczas wystąpiłoby nowe ministerstwo z dalej idącym politycznym programem. Z innej strony znowu przypuszczają, że gabinet nowy będzie tylko gabinetem reformy wyborczej; po jej uchwaleniu odbędą się nowe wybory, po których dopiero nastąpi wyraźniejsze ukształtowanie się sytuacyi politycznej.

Według *Fremdenblattu* trzy skoalizowane stronnictwa miały się zgodzić na zatwierdzenie stanu wyjątkowego w Pradze i uchwalenie noweli do ustawy o obronie krajowej, niemniej na przyjęcie do programu prac kontynuowanie reformy podatkowej.

Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła dnia 30 października o godzinie 5 posiedzenie, na którem prezes Jaworski zdał sprawę z przedsięwziętych czynności przygotowawczych w kwestyi przesilenia, co do których ostateczną decyzyę pozostawiono Kołu.

Komisya przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

Z Warszawy.

(Seminaryum kieleckie. — Niebezpieczny stan zdrowia generała Hurki. — Z kroniki prawosławia).

Z uwięzionych przed półrokiem skutkiem denuncyacyi kleryka Gawrońskiego profesorów seminaryum kieleckiego, których jak donieśliśmy przewieziono do Warszawy i osadzono w cytadeli, wypuszczono dotychczas na wolność czterech i pozostaje jeszcze w więzieniu trzech.

Co do kleryków, to oprócz dziesięciu, których generał-gubernator ostatecznie usunął na zawsze od stanu duchownego, wszyscy inni znaleźli miejsce w seminaryach duchownych w Królestwie Polskim. Po wywiezieniu księży profesorów i rozpuszczeniu kleryków, w budynku seminaryum kieleckiego umieszczono biuro zjazdu sędziów pokoju, biuro komisyi włościańskiej i archiwum. Mieszka także jeden ksiądz (Bojarski), któremu powierzono bibliotekę. Obiega pogłoska, że seminaryum ma być wkrótce na nowo otwarte. Wersyę te opierają na tem, że gdy jedna z dykasteryj w gmachu seminaryum ulokowanych zapytała odnośną zwierzchność, czy można robić potrzebne dla niej przebudowanie? — otrzymała odpowiedź przeczącą.

Prywatnie donoszą: Stan zdrowia generał-gubernatora Hurki jest niebezpieczny, skutkiem pojawienia się gangreny w nodze. Konsylium lekarzy wojskowych rossyjskich orzekło, iż potrzebna jest amputacya. Pani Hurkowa, która o amputacyi nic nie chciała słyszeć, przywołała dwóch warszawskich lekarzy Polaków, którzy też z orzeczeniem lekarzy wojskowych zupełnie się zgadzają. W obec tego Hurkowa poleciła lekarzom polskim dokonanie amputacyi, ci atoli odmówili, ponieważ z powodu choroby sercowej u generała pomyślny przebieg operacyi jest bardzo wątpliwy.

Warsz. Dniewnik donosi, że Rada państwa wkrótce będzie rozpatrywać kwestyę asygnowania corocznie po 50.000 rubli na budowę prawosławnego soboru w Warszawie.

W powiecie grojeckim została założoną parafia prawosławna, a cerkiew dla niej jest już na ukończeniu. Cerkiew ta nie bardzo cieszy korespondenta *Warsz. Dniewnika.* Utyskuje on mocno i kilka razy powtarza, że jest ubogą, skromną z drzewa; szczególniej razi jego chciwe oko to, że, jak on sam donosi, w drugiej połowie wsi Błagodatnoje, która się nazywa Biskupicami, katolicy mają kościół „wielki, murowany i bardzo pięknej architektury“.

Wojna w Marroko.

Ze stolicy Hiszpanii, Madrytu, donoszą o nadzwyczajnem powodzeniu, jakiego doznaje tam w w „Teatro de la Zarzuelo“ wystawiony świeżo dramat patryotyczny, zatytułowany: *Odios africanos* czyli *La batalla de Melilla*, a napisany przez dramaturga miejscowego, Lopeza Gomeza. Jest to oczywiście tak zwana „bomba sceniczna“ osnuta na najświeższych wypadkach, które autor wyzyskał z bezprzykładnym dotąd pospiechem. Wiadomo bowiem, że pierwsza bitwa z Maurytanami pod Melillą miała miejsce w dniu 2 b. m., a już w dniu 18 sztuka Gomeza pojawiła się we wzmiankowanym teatrze. Bohaterem jej uczynił autor jakiegoś generała Rafaela, który mając żonę w niewoli u Maurytanów, cieszy się z wybuchu wojny z Maurami, sądzi bowiem, że zwycięstwo oręża hiszpańskiego pozwoli mu odzyskać zarazem i ukochaną małżonkę. Niestety, w bitwie pod Melillą sam generał dostaje się do niewoli, tam jednak (szczęście w nieszczęściu!) spotyka żonę i oboje postanawiają ratować się ucieczką. Ale w generale zakochała się jakaś Maurytanka i ta przeszkadza im w ucieczce. Po wielu w tym rodzaju zawikłaniach sztuka kończy się pomyślnie, autor bowiem, wyprzedzając historyę, daje zupełne zwycięstwo Hiszpanom. W tem właśnie tajemnica powodzenia tego dramatu. Na pierwszem przedstawieniu zapał widzów nie miał granic. Po scenie, w której Hiszpanie zmuszają Maurytanów do ucieczki, wywoływano autora niezliczną ilość razy, wzięto na ramiona i omal nie uduszono w uściskach. Wszystko to bardzo piękne, ale co na to powie historya, która jeszcze sprawy o Melillę nie rozstrzygnęła?

Jeżeliby wyrok historyi miał w dalszym ciągu brzmieć tak, jak wypadki rzeczywiste dotychczas mu drogę torują, przepowiednie autora *La batalla de Melilla* byłyby zupełnie chybione; dotychczas bowiem przebieg wojny Hiszpanów z Maurytanami jest więcej niż niepomyślny. Depesze doniosły już o bohaterskiej śmierci generała Margallo w walce pod Melillą. Walka ta trwała z przerwami 48 godzin. Dowódca Melilli, generał Margallo, usiłował zająć pewien punkt ważny pod względem strategicznym, aby dla swoich z tego punktu uczynić podstawę operacyj wojennych. Wojska hiszpańskie, otoczone jednak zostały przez Kabylów po za fortecami Camellos. Generał Margallo potrafił jeszcze cofnąć się i wśród morderczego ognia doprowadził oddziały swoje szczęśliwie do Melilli; natychmiast jednak powtórnie wyruszył z Melilli, ażeby ratować brygadę gen. Ortega, otoczoną pod Rostrogordo, gdzie 2.000 Hiszpanów musiało się bronić przeciwko 11.000 Arabów. Margallo odparł zwycięsko Arabów z fortecy Rostrogordo do Kabrerizas. Hiszpanów, zamkniętych w fortecach, ostrzeliwali Kabylowie całą noc. Nad ranem nadeszły posiłki; licząc na to, zachęcony przytem dotychczasowem powodzeniem, generał Margallo napadł o świcie na nieprzyjaciół. W istocie udało się zmusić Kabylów do odwrotu i zadać im ciężkie straty, lecz na polu walki poległ sam generał, przeszyty trzema kulami. Według pogłoski Margallo chciał znaleść śmierć. Zwłoki jego zaniesiono do Melilli. Co do ilości strat w obozie hiszpańskim nie ma jeszcze pewnych wiadomości. Według jednych wersyj zginęło pięciu, rannych jest 32; według innych, zginęło 70, rannych jest 122. Najstarszy syn hr. Caserty, ks. Ferdynand bourboński, pełniący obowiązki adjutanta przy general

---

wolenia osiadała na jej klasycznem czole — nareszcie zaczęła ostentacyjnie ziewać po za przejrzystą osłoną koronkowego wachlarza.

Grający zmienili miejsca u zielonego stolika; p. Maurycy, zwolniony na chwilę, zbliżył się do pań.

— Chodź, chodź do nas, ogadywałam cię tu właśnie — zawołała Klara i pochwyciwszy go za rękę, zatrzymała przy swoim fotelu. — No, powiedz ty tyranie, o co pokłóciliśmy się raz jeden w życiu, ale tak na dobre, no powiedz o co? — nalegała, ocierając jak kotka jasną główkę o jego czarny rękaw.

Oczy pani Róży mierzyły go spojrzeniem nieco mniej melancholijnem, niż zwykle; na jej pięknych ustach osiadał ledwie dostrzegalny, ironiczny uśmieszek.

Pan Maurycy czerwienił się i milczał.

No, mów prędzej! jak nie, to sama opowiem pani nie tylko tę sprzeczkę ale i tę drugą, przedślubną.

— O konwalie wymówił pospiesznie p. Maurycy, jakby pragnąc zapobiedz opowiadaniom żony.

— Tak, o konwalie, które nosiłeś całą godzinę przy klapie swego surduta i chciałeś potem żebym ja je dołączyła do mego balowego bukietu. Pamiętasz jak się obraziłeś gdy powiedziałam, że znoszonych kwiatów, rękawiczek i bucików nie biorę na bal? nie chciałeś już wcale ze mną tańczyć — panu mężowi zdawało się, że kwiaty, które spoczywały na jego sercu, powinny mieć dla mnie szczególniejszy urok.

— Ależ nie myślałem nic podobnego — tłómaczył się Maurycy.

— Czy pan do dziś dnia pozostał takim.... egzaltowanym mężem? — rzuciła pani Róża, uśmiechając się bardzo chłodno.

— Do dziś dnia pozostał nieznośnym despotą, który mi cukierkami i konwaliami życie zatruwa! — odparła zamiast męża Klara, i uważając widocznie rozmowę za wyczerpaną podniosła się z fotelu i przeszła do drugiego stolika.

Maurycy i pani Róża pozostali sami, ale nie przyszło już między nimi ani tego wieczoru, ani nigdy potem, do czułych i poufnych zwierzeń. Widmo miłości małżeńskiej rzucone pomiędzy nich, tamowało swobodę każdego słowa i spojrzenia; p. Maurycy czuł, że je musiał dźwigać na swoich barkach, że pani Róża patrzyła już na niego zupełnie innemi oczami, i z początku zły był na żonę, że go pozbawiła wcale przyjemnej rozrywki. Później pogodził się z losem, trudno być zarazem wzorem małżonków i Donżuanem; a kiedy nas już z łaski nieba i opowiadań własnej żony otacza taka aureola świątobliwości, to cóż robić — *noblesse oblige.*

W sam dzień ostatniego wtorku wypadła w teatrze wielka uroczystość: benefis ulubionej aktorki, panny Morelińskiej „Morelki“ jak ją nazywali w skróceniu liczni jej zwolennicy, pędzący na złamanie karku do teatru, gdy tylko afisz zapowiadał „Śluby panieńskie“ „Dwór we Władkowicach“ czy jakąkolwiek inną sztukę, dającą pole popisu pierwszej-naiwnej.

Na benefis wybrała sobie „Iskierkę“ Paillerona — p. Maurycy wyszedłszy zrana na miasto i spojrzawszy na afisz, podążył szybko do kasy teatralnej; aż się trochę zasapał w drodze, bo pilno mu było do biura, a siedmioletnie spokojne i dostatnie życie wzorowego małżonka pani Klary usposobiło go nieco do tuszy. Kupił lożę i jakby przypomniał sobie coś jeszcze, wsiadł do fiakra, i zamiast w stronę banku skierował go na ulicę Karola Ludwika. — Ostatni wtorek, rozbiorą wszystko mruczał sam do siebe.

Wyskoczył z powozu przed sklepem Kaczyńskiego, którego wystawa wdzięczyła się różowymi bukietami azalii i rododendronów do przechodniów, pozatulanych w futra zlekka przypruszone śniegiem.

— Proszę mi na szóstą wieczór zrobić bukiet z białych kwiatów.

— I owszem, może z konwalii — zaproponował elegancki subjekt.

— Tak z konwalii; t. j. nie — możeby lepiej z czego innego.... zresztą niech będą i konwalie, byle dużo, bukiet jak miotła, związany białą morową wstążką.

-- Cena? mniejsza oto, może być trzydzieści zł. i owszem, ale przecież nie za tę maleńką wiązankę — to do niczego, śmiechu warte.

— Więcej konwalii nie ma w całym Lwowie — zaręczał subjekt sam pachnący jak kwiat, bo uperfumowany paryskiem héliotrope-blanc.

— No to niech pan dodaje co innego, może są gardenie, bez.... byle znów nie namięszać zbyt wiele kwiatów.

Ale rozumie się panie dobrodzieju, ułożymy coś w dobrym guście, całkiem oryginalnego — a odesłać tak jak zwykle do państwa dobrodziejstwa: ulica Podlewskiego numer.... ?

— O nie! zaprzeczył żywo p. Maurycy, i zapewne skutkiem oranżeryjnego ciepła, panującego w sklepie, gorący rumieniec uderzył mu na czoło — odesłać.... nie odsyłać nigdzie — ja sam przyszlę tu przed szóstą ekspresa z moją kartą.

I owszem, i owszem upadam do nóg.

Pan Maurycy pospiesznie wysunął się na ulicę i wskoczył do fiakra tak żywo, jakby mu się trotuar palił pod stopami.

No, ruszaj! czegoż się jeszcze gapisz! krzyknął na woźnicę, zbierającego lejce z powolnością charakteryzującą fiakrów płatnych za czas.

O godzinie szóstej wieczorem p. Maurycy przechadzał się po swoim gabinecie i co dwie minuty spoglądał na zegarek.

— Nie ma jej jeszcze już to te kobiety! potem zacznie się dopiero stroić, fryzować. Przyjedziemy z szykiem — w połowie przedstawienia.

Dzwonek w przedpokoju zadźwięczał; w chwilę potem dał się słyszeć w sąsiednim salonie głos jego żony: Ach, jak tu ciemno! czemu Michał nie zaświecił jeszcze?

Drzwi się uchyliły, w cieniu portyery stanęła pani Klara w futrzanej czapeczce i jasno popielatej rotundzie — w ręku trzymała coś białego.

Mój pan małżonek robi zbytki! — zawołała od progu. — Doprawdy Morysiu, tego za wiele nawet na ostatni wtorek.

Wybiegła na środek pokoju — p. Maurycy struchlał — biały przedmiot trzymany przez nią, był to ogromny, osłonięty lekką bibułką bukiet z bzu i konwalii.

— Ależ Klaruniu, skądże ci przyszło... to nie ja.. to pomyłka... wyjęknął głosem wychodzącym ledwie ze ścieśnionego gardła.

— Oho, proszę, pomyłka! ależ ekspres, którego spotkałam u Kaczyńskiego, wstąpiwszy tam po skromny bukiecik fiołków, miał przecież twój bilet. — Czy chciałeś mnie zaintrygować incognitem? ty szkaradny marnotrawco!

Podnosiła się na paluszkach, zwracając ku niemu twarz uśmiechniętą, różową od mrozu, jeszcze zupełnie świeżą i ładną, w tej chwili zwłaszcza, pod cieniem bobrowej czapeczki. Błękitne jej oczy mrugały lekko, jakby olśnione blaskiem lampy.

Pan Maurycy kamieniał po prostu.

— No cóż? nie pocałujesz mnie w dodatku do bukietu? pytała pani Klara pieszczotliwie, tuląc się do niego. Na inny raz nie psuj mnie tak: od ciebie równie mi miły jeden kwiatek jak cały bukiet, a gotowam sobie wyobrazić, że jestem zawsze jeszcze tą ośmnastoletnią Klarunią, dla której zniszczyłeś raz u cioci całą oranżeryę.

Pan Maurycy uścisnął żonę, myśląc sobie w duchu, że jednak Judasz był nietylko bardzo złym, ale i bardzo godnym litości.

W pół godziny potem pojechali do teatru Mnóstwo znajomych odwiedziło ich w loży, unosząc się nad pięknością bukietu i uprzejmością p. Maurycego.

Klara śmiała się, szczebiotała, spoglądała w oczy mężowi ze swobodą szczęśliwego dziecka — p. Maurycemu było przez cały czas trochę gorąco.

Kiedy po zapadnięciu kurtyny benefisantka obciążona kwiatami kłaniała się publiczności, zasyłając wdzięczne spojrzenia do niektórych lóż, zajął się pilnie czytaniem afiszu, przyczem brwi jego drgały lekko, jakby je ściągała myśl jakaś niespokojna czy niemiła.

Pod koniec przedstawienia rozjaśnił jednak zupełnie oblicze i ze szczerym już uśmiechem przysłuchiwał się szczebiotowi żony, a za powrotem do domu ucałował ją czulej niż zwykle. Okazało się raz jeszcze, że naiwne role bywają bardzo wdzięczne, nietylko na scenie ale i w życiu.

Nagoda.

Margallo, zniknął bez śladu; dopiero we dwa dni — jak donoszą obecnie — powrócił szczęśliwie do twierdzy, przebywszy z nic zwykłą brawurą szereg wielkich niebezpieczeństw. Kabylowie zdobyli pierwotnie dwie armaty, które im jednak odebrano wśród rozpaczliwego ataku na bagnety. W sobotę rano nowe wojska hiszpańskie zajęły fortece Kabrerizas i Rostrogordo i nawiązały wzajemne połączenia. Posiłki napływają ciągle z Malagi i Kadyksu. W niedzielę miał nadejść z Madrytu pułk Sabowa uzbrojony karabinami Mausera. Przed wyruszeniem jego ze stolicy Hiszpanii, królowa-regentka w towarzystwie króla odbyła wśród wielkiego entuzyazmu ludności, przegląd pułku.

Komendantem Melilli mianowany został generał Macias. Naczelne dowództwo w wojnie objąć ma słynny wódz, marszałek Martinez Campos, — a jeżeliby rany odniesione w skutek zamachu dynamitowego w Barcelonie, nie pozwoliły mu wyruszyć na tę trudzącą wyprawę, wówczas, według najnowszych doniesień, objąłby dowództwo naczelne minister wojny generał Lopez Dominguez, który w dawniejszych wojnach zyskał sławę jednego z najzręczniejszych taktyków armii hiszpańskiej. Odznaczył się on mianowicie w ostatniej wojnie karlistowskiej i w długiej wojnie z kreolami na wyspie Kubie.

Generał Macias przybył już w poniedziałek z oddziałem 3500 żołnierzy do Melilli, gdzie walka wre nieustannie od soboty. Generałowi udało się szczęśliwie zaopatrzyć w żywność załogę twierdzy Camellos, jakkolwiek Maurowie posunęli swoje ziemne fortyfikacye aż na 600 metrów pod samą twierdzę. Twierdza ta jest w samej rzeczy z trzech stron zupełnie przez Maurów otoczona. Statki wojenne Hiszpanów bombardują dniem i nocą stanowiska Maurów, ci ostatni jednak mimo to zawsze jeszcze są panami terenu. Drugi korpus hiszpański zawinął we wtorek do Melilli. Rada ministrów uchwaliła urządzić całą linię parowców pomiędzy fortem Malagi a Melillą; parowce mają przewozić wiadomości, amunicyę i żywność. Według opinii Martineza Campos potrzeba 20 000 żołnierzy do zmuszenia Kabylów do uległości, opiewanie więc zwycięstwa Hiszpanów przez madryckiego dramaturga, było bardzo przedwczesne.

Z wystawy w Chicago.

(Dzień polski. — Wielki dzień).

Jedną z charakterystycznych cech tegorocznej powszechnej wystawy Kolumbijskiej w Chicago, jest szereg uroczystych obchodów, jakie na wystawie tej urządzano od samego jej początku. Uroczystości te odpowiadają usposobieniu Amerykanów, którzy przepadają za różnymi tryumfalnymi pochodami i marszami, za kostyumami, mundurami, pompą i wystawnością; ich natura, pełna sił żywotnych, życiem tem tryskająca, potrzebuje takich sposobności do zewnętrznego wyrażenia się, do odbicia się w życiu codziennem. Różne narodowości, które zamieszkują Chicago, urządzały sobie takie święta. Czesi, przeciągali w tryumfalnym marszu przez miasto, stowarzyszenie za stowarzyszeniem, związek za związkiem, w rozmaitych kostyumach, z orkiestrą na czele, z wozami, symbolicznie przystrojonymi. To samo czynili Irlandczycy, Szwedzi, Niemcy. Uroczystości takie obchodzono do południa w mieście, a następnie przenosiły się one na wystawę, w mury Białego grodu. Podobne święto miewał każdy Stan wchodzący w skład Związku północno-amerykańskiego, a niektóre takie uroczystości, jak n. p. kalifornijska, ilinojska, wypadły nader świetnie. Uroczystości te wraz z innemi, jak sławny dzień Kolumba, przyjęcie statku Wiskingów i flotyli Kolumba, stanowią bardzo ważną część składową życia w Białym grodzie, a zarazem nadzwyczaj charakterystyczną stronę wystawy w Chicago. Był także obchód czyli „dzień polski.“ Urządzono go w dniu 7 b. m. a wychodząca w Detroit *Niedziela* opisuje go w sposób następujący, podnosząc, że dzień ten był jednym z najwspanialszych na wystawie Kolumbijskiej: Na obczyźnie, w obec narodów z całego świata zamanifestowała kolonia polska w Ameryce byt i narodową żywotność. „Dowiedliśmy — pisze *Niedziela* — że w hojności i wielkoduszności przewyższamy wszystkie inne narody, bo — jak to przyznają Amerykanie — tak pięknego dnia, jak był „Dzień polski,“ żadna narodowość nie miała.

Podobały się przedewszystkiem narodowe, historyczne, żywe obrazy, przedstawiające główniejsze fakta z historyi polskiej i malujące nasz narodowy charakter. Obrazy te obwożone były po mieście, budząc swojem bogactwem, smakiem i doborem typów podziw już nietylko u Polaków (którzy płakali na ulicach na widok pamiętnych postaci Sobieskiego, Batorego, Jagiełły, Kopernika, Kościuszki, Pułaskiego itd.), ale Amerykanów nawet, którzy też słowem i piórem nie szczędzą pochwał za tak wspaniałe przyczynienie się do podniesienia wystawy. Wskutek bowiem tych obrazów napływ osób był tak wielki, że liczba zwiedzających wystawę dosięgła tego dnia ogromnej li zby 222.000!

Obrazów takich było aż 16 — który najpiękniejszy z nich trudno powiedzieć, bo każdy był oryginalny, każdy przemawiał do uczuć narodowych. Niektóre z nich (Washington, Kościuszko, Pułaski, Jadwiga, Jagiełło, Stefan Batory) były nawet nazajutrz na wystawie, im więc przyznaćby trzeba pierwszeństwo, zwłaszcza że osoby (np. Sobieski) doskonale są oddane: „ale znów takie — pisze *Niedziela* — jak np. „Polska w kajdanach“, „Syberya“ itd., są nam droższe może jeszcze i milsze niż poprzednie.“

„Na szczególną pochwałę zasługuje również wojsko, a raczej przeróżne a historyczne odtworzenia naszych dawnych narodowych pułków: huzarów, ułanów, krakusów, kosynierów i t. d. Przypomniały one całą naszą dawną potęgę i siłę wojskową Polaków, niektóre z nich bowiem — jako to pułk narodowy z Milwaukee i kadeci św. Stanisława — wywołali okrzyk podziwu i pochwały swoją zgrabnością i trafnością strojów, przypominając zupełnie i doskonale oddział Langiewicza. Do podniesienia uroczystości przyczynili się również świetnie wszyscy, którzy z szarfami i chorągwiami wzięli udział w pochodzie: w ten bowiem sposób stworzyła się ogromna — jakby armia, która imponowała wszystkim swoją wielkością; w pochodzie tym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób — samych karet zdobnych kwiatami było 500 — tak, że aż ciasno było na największej ulicy Chicagoskiej — Michigan ave. Po procesyi, która od rana trwała do południa, w murach miasta odezwał się po raz pierwszy podczas wystawy (żaden bowiem inny naród nie miał tego przywileju) „Dzwon wolności“! Uderzył weń Polak z parafii ks. Nowickiego 107-letni starzec Michał Adamczyk — jako najstarszy przedstawiciel żywiołu polskiego w Chicago, żywiołu, który przyczynił się do oswobodzenia Ameryki z pod rządów Anglików. Około godziny 2 rozpoczęła się na placu wystawy w oddzielnie na to urządzonej sali, uroczystość narodowa polska, składająca się ze śpiewów, muzyki i przemówień zastosowanych do chwili“.

Produkcye muzyczne rozpoczęły się polonezem Ogińskiego, a potem odtworzeniem mistrzowskiem wojennych sygnałów Kościuszki. W produkcyach brały udział także chóry. Następnie członek komitetu, p. Słomiński, wszedł na estradę i w szczerych, a prostych słowach podziękował zebranym za udział w uroczystości; poczem na prezydującego zgromadzenia wybrano p. La Buy. Przewodniczący przemówił po angielsku, chwaląc męstwo Polaków takich jak Żółkiewski i Sobieski, a następnie porównał ich z narodem amerykańskim: obydwa te narody mówił on — stworzone są niejako do wolności, dla niej też walczą, dla niej żyją, dla niej cierpią; — ztąd właściwa ta ich pokrewność, ztąd ten pociąg ku sobie, ztąd jeden w stanowczej chwili broni drugiego.

Silnymi oklaskami odpowiedziała publiczność mowcy. Nastąpiły śpiewy narodowe amerykańskie i polskie, poczem chór dziewcząt odśpiewał hymn i pieśni: „Hail Columbia“, „Piękna nasza Polska cała“, które wszystkim podobały się nadzwyczaj.

Nastąpiło teraz przemówienie majora (burmistrza) Chicago p. Harrisona, tego, który niedawno padł ofiarą zamachu obłąkanego człowieka; zaczął on od oznajmienia zebranym, iż na dziś jest Polakiem, tak się cieszy i raduje z całej tej uroczystości. Przyczyną tej jego sympatyi dla Polaków — mówił — jest to, iż Kościuszko i Pułaski bili się za wolność Ameryki. Dalej zaznaczył, iż pamięta te czasy, kiedy w Chicago kilku tylko i to biednych było Polaków, cieszy się więc, że dziś widzi ich tak potężnymi, tak licznymi, tak inteligentnymi i zamożnymi. Po Warszawie — mówił — najwięcej Polaków jest w Chicago. Tu więc druga wasza ojczyzna — mówił on — a ja i prezydent Stanów Zjednoczonych jesteśmy waszymi sługami, dziękujemy wam za wasze tak wielkie przyczynienie się do uświetnienia wystawy i życzymy dalszego rozwoju. Mowę jego ustawicznie przerywano oklaskami. Nastąpiły dalsze produkcye muzyczne, poczem dr. Midowicz mówił krótko a pięknie: pobudzał i zachęcał Polaków do wytrwałej pracy, do sumiennej, cichej, starannej dążności ku polepszeniu materyalnego i moralnego stanu. Uroczystość zakończyły produkcye muzykalne i hymny narodowe, które odśpiewała cała zebrana publiczność powstawszy z miejsc swoich.

Wszystkie obce dzienniki amerykańskie wyrażają się z najżywszem uznaniem i podziwem nad wspaniałością „Dnia Polskiego“. Nawet dzienniki nieżyczliwe Polakom w najdrobniejszych szczegółach opisują obchód.

Nadzwyczaj wspaniałą uroczystością było także święto miasta Chicago, „Chicago Day“. Obrano dla niego dzień 9 października, ważny w dziejach tego miasta, przed trzydziestu dwu bowiem laty przedstawiało ono w tym dniu widok zupełnej ruiny, wśród której tu i ówdzie dogorywały ostatnie iskierki olbrzymiego pożaru. A dzisiaj? Spłonęło Chicago drewniane a powstało murowane; spłonęło miasto małe, a powstało miasto olbrzymie. Rocznicę tę postanowiono uczcić wspaniałą uroczystością — i dokonano tego istotnie w sposób przechodzący oczekiwania. W dniu tym zamknięte były wszystkie sklepy i biura, a w obrębie wystawy stawiła się cała prawie ludność chicagoska i przybysze z daleka. Cały park Jacksohna, w którym mieści się wystawa, przedstawiał jedno falujące morze głów ludzkich. Wszechwładny tłum zdeptał wszelkie przepisy wystawowe. Cudowne trawniki, ochraniane przez tablice z napisem: *keep off*, zamieniły się na obozowisko zgłodniałego tłumu, który odpoczywał na trawie, spożywał przyniesione z sobą wiktuały i upstrzył zieloność murawy ogryzionemi kostkami i kawałami papieru. Kraty pawilonów zostały zamienione na siedzenia, na mostach niepodobna się było przetłoczyć. A wciąż nowe tłumy napływały, ażeby przyjrzeć się wieczornemu marszowi, iluminacyi i fajerwerkom, aby wreszcie wziąć udział w olbrzymich a improwizowanych na poczekaniu chórach. Kiedy zmrok zapadł, z setek tysięcy piersi popłynął ku jezioru hymn narodowy.

Gazety amerykańskie są przepełnione opowieściami o „wielkim dniu.“ Najprzód okazało się, że spełnił on wszelkie nadzieje. W nocy z 10 na 11 b. m. odwieziono do banku wagon banknotów i srebra w ilości blisko 5 milionów zł. Dług prywatny ciężący na przedsiębiorstwie wystawy, dług ten który był zmorą komitetu wystawowego i całego Chicago, nietylko został pokryty, ale pozostała jeszcze przewyżka. Przytem Chicago zdobyło nareszcie pożądaną palmę pierwszeństwa, wystawę bowiem zwiedziło w tym dniu przeszło siedmset tysięcy widzów, t. j. dwa razy tyle, co ostatnią wystawę paryską w najlepszym dniu.

Lubo o dziesiątej zamknięto wystawę, to jednak jeszcze o trzeciej nie przewieziono tłumów, które w oczekiwaniu pociągów spały na trawnikach. Przy dworcu Van-Bureńskim w mieście, zabrakło w piwiarni piwa, posłano więc po beczki do składu własnego o 5 minut drogi. Ale przybyły one dopiero po pięciu godzinach, tak uciążliwą była droga wśród niezliczonego tłumu.

KRONIKA

Lwów, 2 listopada.

— **JE. P. Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni wyjechał wczoraj pociągiem kuryerskim do Wiednia.

— **Akt zaprzysiężenia** nowozaciężnych do c. i k. armii, odbył się według nowo przepisanej przez c. k. Ministerstwo normy, wczoraj we Lwowie po raz pierwszy. Zaprzysiężenie odbyło się w sześciu tutejszych koszarach równocześnie. Najokazalej odbyła się ta uroczystość w cytadeli, gdzie przysięgę złożyli wszyscy rekruci 30 pułku piechoty, 15 pułku piechoty i obrony krajowej w obecności generałów Jorkasch-Kocha, Münza de Münzthala, pułkowników Dylewskiego i Berki. Uroczystość zagaił pułkownik 30 pułku piechoty Antoni Dylewski, przemową w językach polskim, ruskim i niemieckim, w której wskazał żołnierzom ich obowiązki i wzywał do ich spełniania. Następnie odprawiona została Msza św., w czasie której obowiązki komendanta całej siły zbrojnej pełnił kapitan 30 pułku piechoty Stiller. Po odprawieniu Mszy św. przemówił ksiądz do zebranych, poczem odbyło się zaprzysiężenie pułków. Rotę przysięgi dla 30 pułku piechoty i 15 pułku piechoty, odczytał porucznik 30 pułku piechoty Friedberg, rotę przysięgi dla obrony krajowej, odczytał kapitan obrony krajowej Dankiewicz. Żołnierze powtarzali gremialnie słowa przysięgi. W ciągu Mszy św. i następnej defilady przygrywała muzyka 30 p. p. pod komendą kapelmistrza Rolla.

— **Z c. i k. armii.** W dalszym ciągu mianowani zostali:

W artyleryi kapitanami I klasy: Albin Jenny 10, Jul. Laufer 42 dyw., Ludw. Horbaczewski 3 dyw.

Kapitanami II klasy: Fryd. Gressel 1 dyw., El. Popist 10, Henr. Dus 1, Winc. Borawski 1.

Podporucznikiem: Edw. Gans 10.

W inżynieryi kapitanami I klasy: Tad. Wiktor w Trydencie, Franc. Schreitter w Krakowie.

Kapitanem II klasy Andrzej Gadziński w Przemyślu.

W pionierach kapitanami I klasy: Stanisław Słomka 10, Geiza Motusz 10, Karol Hlava 11.

Kapitanami II klasy: Alfr. Schulz, Wład. Gostomski, Opłat Bayer 12.

Porucznikiem Wiktor Lustig 12.

Podporucznikami: Karol Konarski 2, Alfr. Dubasiewicz 1.

W furgonach rotmistrzem II klasy: Karol Lenk 3.

Porucznikami: Jan Zavrzel, Rudolf Dworzak, Rob. Czermak, Karol Spiedel i Eug. Sokulski 3.

Podporucznikami: Ferd. Fuchs i Wojc. Pilnaczek 3.

W korpusie policyjnym kapitanem II klasy Jan Golachowski w Przemyślu.

W rezerwie piechoty podporucznikami: Jan Gottfried 89, Henr. Trzemeski 80, Paweł Mazur 15, Stan. Kaim 57, Wacł. Stepanek 77, Andrzej Gierynowicz 30, Józef Sztika 90, Aleks. Zdzieński 20, Mich. Malec 56, Henr. Sedlak 45, Otton Payer 90.

W rez. strzelców podporucznikiem Jaceuty Tyrała 13.

W rezerwie artyleryi porucznikiem Karol hr. Kinsky 10.

Podporucznikami: Ludwik Jachymiak 42 dyw., Karol Zoner 20.

W audytoryacie majorem Władysław Fuchsig, przy sądzie garnizonowym w Przemyślu; kapitanami II kl.: Mikołaj Jurystowski w 31 p. p., Władysław Neustupa w Przemyślu; porucznikiem: Antoni Zaczek 57 p. p.

Starszymi lekarzami sztabowymi I kl.: Konrad Vogl we Lwowie i Jan Barta w Krakowie. Lekarzem sztabowym Robert Slama w Przemyślu. Lekarzami pułkowymi I kl.: Aleksander Steuermark 90 p. p., Stanisław Brożyński 57 p. p., Aleksander Majewski 9 p. p. Lekarzami pułkowymi II kl.: Franciszek Stach i Antoni Stasina 11 uł., Jakób Eichler 77 p. p., Gustaw Goldberger 9 p. p., Wawrzyniec Landgraf 10 dragonów.

W korpusie oficerów rachunkowych: kapitanami I kl.: Józef Stifter 10 p. p., Franciszek Hubaczek przy szpitalu garnizonowym we Lwowie; kapitanami II kl.: Floryan Vogl 56 p. p., Paweł Stöhr 24 p. p.; porucznikiem Uscher Lieferant 9 p. p.

W intendenturze: starszym intendentem II kl. Maurycy Gastgeb przy 11 korp.; intendentem Władysław Jarzembecki w Ministerstwie wojny. Podintendentem Ludwik Fuglewicz w 1 korp.

W oddziale kontroli rachunkowej: starszym radcą II kl. Wal. Stergar przy 11 korpusie; radcą rachunkowym Władysław Schön, przy intendanturze 11 korp.; starszym zarządcą prowiantowym II kl. Karol Reichel w Przemyślu; registratorem Karol Frank, przy komendzie 11 korp.

W duchowieństwie kapelanem I kl. Józef Lambert w Przemyślu.

W zarządzie prowiantowym: oficyałem II kl. Władysław Zajączkowski w Krakowie; oficyałami III kl.: Franciszek Ottopal w Jarosławiu, Ottokar Wossatka w Czerniowcach i Aug. Schlama w Przemyślu.

W rachunkowości budowniczej oficyałami I kl.: Karol Schromm przy dyrekcyi fortecznej w Przemyślu a Jerzy Speek w Czerniowcach.

— **Bitwa pod Custozzą.** Obraz plastyczny, przedstawiający „Bitwę pod Custozzą“ stoczoną w dniu 24 czerwca 1866 r. wystawiony w sali Kasyna wojskowego, oglądał wczoraj ks. Ludwik Windisch-Graetz, komendant korpusu. Wystawa ta budzi powszechne w mieście naszem zainteresowanie.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Przemyślu, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 11 grudnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **P. Alfred Deyma**, dyrektor ruchu c. k. kolei państwowej we Lwowie, wyjechał do Wiednia na posiedzenie generalnej dyrekcyi kolei państwowej.

— **Pogrzeb** ś. p. Markiana Szaszkiewicza, poety ruskiego, odbył się wczoraj przed południem. Zwłoki sprowadzono z Nowosiółek liskich na dworzec kolejowy na Podzamczu. O godzinie 8 zrana odprawiono w cerkwi św. Parascewii na Żółkiewskiem Mszę żałobną, a o godzinie 10, po ceremoniach kościelnych i przemówieniu prezesa Towarzystwa „Proświta,“ dr. Emiliana Ogonowskiego, ruszył kondukt ulicą Żółkiewską, placem Krakowskim, ulicą Teatralną, placem Maryackim, placem Halickim, placem Bernardyńskim, ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski. W pochodzie wzięły udział bractwa cerkiewne z chorągwiami, uczniowie seminaryum nauczycielskiego, uczniowie gimnazyum ruskiego z chórem, szkoły ruskie żeńskie, Towarzystwo akademickie „Kružok“ i „Bractwo,“ deputacye: włościan, czytelń wiejskich, mieszczan i czytelń miejskich, Towarzystwo dyaków w Stanisławowie, Towarzystwo kasynowe, śpiewackie, Towarzystwo „Zorja,“ instytucye finansowe, „Dniestr,“ „Narodna Torhowla,“ Towarzystwa polityczne: „Ruska Rada,“ „Narodna Wola“ i „Narodna Rada,“ Towarzystwo pedagogiczne i oświaty, dalej alumni i duchowieństwo. Karawan ze zwłokami otoczony był strażą honorową, złożoną z członków Towarzystwa akademickiego „Watra,“ potem postępowała rodzina, członkowie reprezentacyi miejskiej, posłowie, komitet, Instytut stauropigiański, członkowie „Proświty,“ publiczność. Wszystkie deputacye niosły wieńce. Żałobny rydwan, udekorowany zielenią ciągnęły trzy pary wołów, prowadzonych przez hucułów.

Kondukt prowadził ks. metropolita Sembratowicz. Na cmentarzu, po odprawionych modłach i pokropieniu zwłok, przemawiali ks. Mryc, następnie poseł Romańczuk.

Z powodu pogrzebu nadesłano z różnych stron przeszło 40 telegramów, między innymi od młodzieży warszawskiej polskiej.

— **Towarzystwo historyczne.** LIII. zebranie miesięczne Towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę, 4 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali XV Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Ludwik Finkel: O pieśni legionów. 2. Prof. dr. Oswald Balzer: Dalsze uwagi o przyczynach upadku Władysława Laskonogiego.

— **P. Władysław Barącz,** artysta dramatyczny urządzi w niedzielę, dnia 5 b. m. wieczór humorystyczny, w sali hotelu George'a.

— **Składka.** Podczas komersu słuchaczów kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, w dniu 25 z. m. zebrano 15 zł. na szkoły ludowe, które za pośrednictwem naszej Administracyi przesłano „Towarzystwu szkoły ludowej" pod adresem pani Szczepanowskiej.

— **Prof. dr. Józef Rosenblatt** zrezygnował z godności członka i przewodniczącego tutejszego komitetu wykonawczego fundacyi bar. Hirscha. Przyczyna tkwi w zasadniczych nieporozumieniach między komitetem wykonawczym a prezydyum kuratoryi fundacyi w Wiedniu.

— **Zmiana własności.** Majątek Dąbrowica, w pow. gródeckim, kupili od p. Mojżesza Pasternaka pp. Augustowie Ligęzowie.

Majątek Blumenfeld, który się dawniej nazywał Kwiatkowo, obejmujący 2.000 morgów obszaru, a położony w powiecie kościerskim na Warmii, nabył od Niemca R. Holtra p. Leon Rudnicki.

Ślub. W kościele parafialnym Zameczku w Radomskiem, odbędzie się dnia 11 listopada ślub panny Maryi Lubienieckiej, córki hr. Włodzimierza Lubienieckiego i ś. p. Felicyi z Drużbackich, z p. Henrykiem Dobrzańskim, synem ś. p. Henryka i Leonii z hr. Potockich Dobrzańskich.

— **Żałobne nabożeństwo** za zmarłych członków Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego, odbędzie się jutro, w piątek o godz. 10 zrana w kościele OO. Dominikanów.

— **Zamiast wieńców** na grób ś. p. ojca i ciotki Honoraty z Borzęckich, złożyła pani z Młockich Slaska dla najbardziej potrzebującego pomocy członka Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda" kwotę 25 zł.

— **Na walnem zgromadzeniu** członków Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 27 z. m. wybrano na bieżący rok szkolny następujący zarząd: Droba Stanisław prezes, Potok Hieronim wiceprezes, Szczepański Antoni kontrolor, Fischer Edmund skarbnik, Klocek Stanisław sekretarz. W skład komisyi kontrolującej weszli: Zieliński Tadeusz, jako przewodniczący, Pytel Franciszek, Kulinowski Maryan, Bocheński Feliks, Niemierowski Zygmunt, jako członkowie.

— **Czytelnia kobiet we Lwowie,** na wysłany telegram gratulacyjny do Kornela Ujejskiego, następującą otrzymała odpowiedź: „Siła mych pieśni, o której mówicie, idzie z łaski Boga i z wiary w mój naród. Zwątpiłbym, gdyby w Polkach zamarła miłość ojczyzny. Próżna obawa — miłość, która jest treścią waszego życia, nie zna przestrzeni, ni czasu: z domowego ogniska rozlewa się na całą ojczyznę, w rodzinie obejmuje wszystkie następne pokolenia. Cześć wam i pozdrowienie". *Kornel Ujejski.*

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie Dnia 2 listopada Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 1 listopada do 12 w południe dnia 2 listopada b. r., mieliśmy wiatr zmienny, o średniej prędkości 2 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (84 procent wilgotności względnej), opad deszcz, wysokość opadu 3,5 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +7,9°C., najwyższa +12,6°C. wczoraj po południu, najniższa +5,2°C. w nocy.

Wczoraj przez cały dzień mieliśmy pogodę, wieczorem padał deszcz, dziś pochmurno i mglisto.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 770 do 765 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe **760 mm.**

Prognoza na dobę 3 listopada bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, o średniej prędkości 6 m/sek.; średnia temperatura doby obniży się do +5°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc., opad deszcz nieznaczny chwilami.

— **Fundacya im. A. Mickiewicza,** powstająca ofiarnością nauczycieli szkół średnich, wzrosła w październiku do kwoty 3.979 zł. 75 ct.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Julia Tomaszewska, matka profesora św. Anny, przeżywszy lat 80 i Karol Horaczek, adjunkt kolei państwowej, w 50 roku życia.

W Jarosławiu, Józefa Zaleska, żona redaktora *Głosu Jarosławskiego,* przeżywszy lat 28.

W Poznaniu, Hilary Gruszczyński, długoletni współpracownik *Kuryera Poznańskiego.* Szczególnie w czasach kulturkampfu stanowisko jego, jako odpowiedzialnego redaktora, wystawione było na pociski z rozmaitych stron. Skazywany był często na kary pieniężne i w ogóle blisko 5 lat przesiedział w więzieniu za przekroczenia prasowe.

W Czerniowcach, Dymitr Magior, c. k. starosta w Kimpolungu.

W Stryju, Ignacy Martini, emerytowany adjunkt c. k. starostwa w 74 roku życia.

— **Krowianka.** Z dniem 1 lipca b. r. otwarty został c. k. rządowy zakład krowiankowy w Wiedniu (VIII, Laudongasse nr. 12) pod zarządem dr. Karola Marouschka. Sprzedaż krowianki do szczepień prywatnych, łącznie z opakowaniem, jednak bez kosztów przesyłki odbywać się będzie na razie po następujących cenach: za 0·05 gr. krowianki, wystarczający dla 5 osób, 60 hellerów; za 0·10 gr. krowianki, wystarczającej dla 10 osób, 1 korona; za 0·50 gr. krowianki, wystarczającej dla 50 osób, 4 koron 50 hellerów; za 1·00 gr. krowianki, wystarczającej dla 100 osób, 8 koron.

Przy odbiorze więcej niż 10 gr. krowianki, oblicza się należytość za gram po 6 koron. Krowianka jest zawsze w zapasie do natychmiastowej przesyłki, przy wiekszych zamówieniach jednak pożądanem jest zawiadomić dyrekcyę zakładu o ilości potrzebnej krowianki na 14 dni przed terminem dostawy.

— **Wścieklizna.** Od pewnego czasu pojawiła się wścieklizna u psów w Stanisławowie. Dotąd urzędownie skonstatowano dwa wypadki.

— **Carter Harrison,** prezydent miasta Chicago, padł ofiarą zamachu człowieka obłąkanego, jak o tem doniosły telegramy. Obłąkany nazywa się Prendergast. Starał on się przed niedawnym czasem o posadę w zarządzie gminnym. Prosił o nią Harrisona, a otrzymawszy odmowną odpowiedź, w piątek wieczorem wszedł do mieszkania Harrisona i strzelił do niego 4 razy z rewolweru. W 12 minut prezydent żyć przestał. Mordercę ujęto. Lud omal go nie zamordował. W Harrisonie utraciły Stany Zjednoczone jednego z najdzielniejszych obywateli, a Polacy żarliwego obrońcę i najlepszego przyjaciela. Dnia 7 października w „Dniu polskim" wygłosił Harrison mowę, w której dosadnemi słowy przedstawił krzywdy, jakie wyrządzono narodowi polskiemu.

— **Z Paryża** donoszą o śmierci Ludwiki Pfeiffer, z domu hr. Lussignan, a po pierwszym mężu noszącej nazwisko margrabiny de la Coussaye.

— **Słynny rzezimieszek** niemiecki, kancelista Adolf Krüger, zamknięty od r. 1891 w domu obłąkanych w Herberge, nagle umknął z zakładu, tak, iż uzasadniona jest obawa, że rychło znowu da znak życia przez włamywanie się do mieszkań i grabieże. Z dawniejszych czynów jego „heroicznych" przypominają dzienniki niemieckie, że Krüger z zakładu obłąkanych w Daldorfie po raz ostatni umknąwszy w roku 1887, następnej nocy włamał się do samego zakładu i wyzwolił z niego również tam umieszczoną swoją kochankę. Dalej, że w Frankfurcie nad Menem skradł pewnemu bankierowi papierów wartościowych na 20.000 marek, których części pozbył się pod fałszywem nazwiskiem w Wrocławiu. Celem zatarcia śladów swoich, doniósł z Rotterdamu prezydyum policyi berlińskiej, że zaciągnął się do armii kolonialnej w Indyach, że zatem oszczędzi sobie prezydyum dalszych zabiegów. Zdradził się jednak później, próbując spieniężyć część pozostałą skradzionych papierów w Kolonii. Przytrzymany przez policyę w Frankfurcie skazany został na ośm lat więzienia, pomimo, iż wszelkimi sposobami starał się przekonać sąd, że jest waryatem. Miał i w Magdeburgu proces o grabież, gdzie grał w toku postępowania istną komedyę: przez dwie godziny stał na jednej nodze i wykrzykiwał: „Litości, litości!" Skazano go na 4 lata więzienia dodatkowo, które miał odsiedzieć w więzieniu kaselskiem. Tutaj podłożył ogień pod więzienie i umknął. Zamknięty w więzieniu ponownie, tak zręcznie udawał obłąkania, że znowu dostał się do domu waryatów w r. 1891, zkąd teraz znowu uciekł w kostiumie stróża więziennego. Rzadki ten ptaszek liczy lat 30, jest bardzo przystojny, ma imponującą postawę.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Opera.** We wtorek wystąpiła w partyi Santuzzy p. Kasprowiczowa z zupełnem powodzeniem. Notujemy to z całą przyjemnością, zawsze bowiem dla pracy p. Kasprowiczowej szczególnie na poważnem polu sztuki mamy słowa szczerego uznania. Artystka rozwinęła nadzwyczaj wiele zapału i temperamentu, przyczem zdołała uniknąć przesady, którą tak łatwo scenicznie Santuzzy grzeszą. Duet z Turiddem był punktem kulminacyjnym partyi, jeden tylko moment nie był dość szczęśliwym, mianowicie łkanie owo na schodach przed kościołem zbyt długie i nie dość naturalne. Głos dopisywał pani Kasprowiczowej bardzo dobrze, wysokie nuty miały dużo blasku, nie popadając przy całej swej sile w krzyk, w ogólności śpiew dawał słuchaczowi prawdziwe zadowolenie, które mogłoby być najzupełniejsze, gdyby artystka zechciała jeszcze uniknąć cokolwiek nieestetycznego używania dźwięków piersiowych (spłaszczonych zbytnią forsą) i wymawiać samogłoski zupełnie czysto Pan Górski śpiewał niewdzięczną partyę Alfia, z której w ogólności żaden baryton nic nigdy nie zrobił. Oczywiście, debiutantowi takie zadanie jeszcze większe trudności przedstawia, nic więc dziwnego, że wcale dobry Aston z Łucyi nie był Alfiem udatnym. Pana Myszugę znamy doskonale jako Turidda i wszyscy wiemy, że Sycyliany żaden tenor podobnie pięknie nie śpiewa — zaznaczamy wię tylko, że tym razem śpiewał z powodzeniem nie mniejszem jak zawsze.

(*n*) **P. Helena Weychert,** znana zaszczytnie koncertowa śpiewaczka warszawska, którą i Lwów zna z zeszłorocznych koncertów, uległa namowom wielbicieli swego pięknego głosu i dała się słyszeć na scenie, zaangażowana przez Angela Neumana do niemieckiej opery w Pradze. Debiut (Małgosia w „Fauście") był nadzwyczaj pomyślnym, a wszystkie dzienniki przyznają artystce głos o niezwykłej piękności i słodyczy dźwięku, oraz wysokie poczucie muzykalne i artystyczne tak w odśpiewaniu jak i w całem traktowaniu partyi.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we czwartek, jako w dzień zaduszny o godzinie wpół do 8 po cenach popołudniowych „Dziady", dzieło muzyczne Stanisława Moniuszki, słowa Adama Mickiewicza. Zakończy „Lituania", obrazy z żywych osób według Artura Grottgera.

Jutro, w piątek, po raz drugi „Gniazdo rodzinne", (Heimath) dramat w 4 aktach Hermana Sudermana.

W sobotę, po raz pierwszy w tym sezonie „Marta", opera w 4 aktach Flotowa. Występ pani Anny Malinowskiej i pana Aleksandra Myszugi w głównych rolach.

Towarzystwo chirurgiczne w Paryżu obchodziło w tych dniach 50-letni jubileusz swego założenia. Towarzystwo to (*Société de Chirurgie*) liczy w swojem gronie najznakomitsze siły lekarskie Francyi i Europy a w przyjmowaniu członków jest niezmiernie wybrednem. Uroczystość jubileuszowa, która się odbyła d. 25 z. m. pod przewodnictwem prof. Verneuil, zgromadziła w wielkim amfiteatrze wydziału lekarskiego w Paryżu najznakomitszych reprezentantów sztuki lekarskiej tak z Francyi jak i z po za jej granic, że tu wymienimy takie nazwiska jak prof. Brouardel, Spencer Wells z Londynu, prof. Thiriar z Brukseli, dr. Galvani z Aten, G. Monod i t. d., i t. d. W szeregu tych nazwisk jaśniejących pierwszorzędną sławą, zdobytą w usługach cierpiącej ludzkości, z prawdziwą przyjemnością wymienić możemy nazwisko rodaka naszego, dr. Grzegorza Ziembickiego, który od lat kilku, jedyny z Polaków jest członkiem Towarzystwa i brał udział w jego jubileuszowym obchodzie. Po uroczystem posiedzeniu, na którem odczytano telegramy gratulacyjne od znakomitości europejskich a między innemi od dr. Billrotha z Wiednia, i wygłoszono liczne mowy, przedstawiające rozwój nauki chirurgii i jej obecne stanowisko, odbył się wieczorem świetny bankiet w sali Grand-Hotelu. Przy biesiadnym stole zasiadło przeszło 100 uczestników. Opis tego posiedzenia i uczty znajdujemy w poważnych, fachowych pismach paryskich: *La France Médicale* i *Le Progrès Médical.* Oba te pisma podnoszą w wyrazach pełnych uznania przemówienie dr. Grzegorza Ziembickiego, którego gorące słowa — jak piszą — przyjęte przez zgromadzonych z najżywszym zapałem, wywarły niepospolite wrażenie.

Gabillon, znakomity artysta Burgu obchodził 40 letni jubileusz. Najj. Pan odznaczył go orderem Korony żelaznej a publiczność i koledzy zgotowali mu cały szereg owacyj najserdeczniejszych.

Pogrzeb Gounoda odbył się kosztem państwa przy udziale oddziałów wojskowych, którymi dowodził generał Edon. Dwa wozy żałobne i jeden mar zarzucono wieńcami. I tak złożono wieńce od królowej angielskiej, hrabiny Paryża, miasta Paryża, Adeliny Patti, księżnej Bibisco, pani Carvalho, dyrekcyi opery, artystów opery, opery komicznej, teatru brukselskiego „la Monnaie", teatru „la Haye", teatru wiedeńskiego, teatru z Anvers, Marsylii, Bordeaux, Vaudeville'u. Towarzystwa autorów i kompozytorów dramatycznych, koła krytycznego, konserwatoryum, koncertów Colonne, liceum Ludwika Wielkiego, kompozytorów muzycznych, syndykatu wydawców muzycznych i t. d. Pałac cały pokryty był barwą czarną od góry do dołu; na drzwiach umieszczono trzy tarcze. Środkowa miała wyrytą olbrzymią literę G., tarcza ze strony prawej nosiła napis „Romeo i Julia", ze strony lewej „Faust" i „Mirella".

W południe przeniesiono trumnę na przepyszny karawan, pokryty ozdobami srebrnemi; na czterech rogach umieszczone były palmy zielone, sznury całunowe trzymali: Poincaré, minister sztuk pięknych, Thomas, Reyer, Gérome, Sardou, Barbier, Bertrand i Carvalho. Orszak zatrzymał się w kościele świętej Magdaleny, pokrytym całkowicie kirem. W czasie nabożeństwa przy organach zasiadł Kamil Saint-Saëns. Po ceremonii kościelnej wygłoszono ośm mów. Pierwszą miał Poincaré w imieniu rządu, Gérome w imieniu instytutu, Thomas od konserwatoryum, Juliusz Barbier od „Towarzystwa autorów", następnie zaś Gailhard, Sains-Saëns, Carvalho i de Rillé, ten ostatni w imieniu Towarzystw spiewackich Francyi.

Pall-Mall o Polakach. Rzadko spotykamy obecnie w zagranicznej prasie artykuły poświęcone sprawom polskim, pisane w duchu przychylnym i bezstronnym, z tem większem też zadowoleniem notujemy pojawienie się w znanym i bardzo poczytnym dzienniku angielskim *Pall-Mall* szereg artykułów p. n. *Order reigns in Varsow* napisane przez Władysława Prawdzica, w których autor kreśli wierny obraz położenia Polaków pod berłem rossyjskim od r. 1863, i podaje obszerne i trafne portrety generał-gubernatorów Królestwa, mianowicie: Berga, Kotzebuego, Albedyńskiego i Hurki. Głos ten wymowny i rozumny nie omieszka wywrzeć wrażenia na czytelnikach angielskich!

†

Jan Matejko.

Z niewysłowioną żałobą zapisać musimy dzisiaj wiadomość o zgonie Jana Matejki, który zgasł wczoraj po południu o godzinie 3 w Krakowie. Imię jego, tak świetnie na kartach sztuki polskiej zapisane — mówi samo za siebie. Straty, jaką sztuka polska poniosła, w tej chwili, pod pierwszem wrażeniem żałobnej wieści, niczyje pióro podobno określić nie zdoła.

Jan Matejko urodził się w roku 1838 w Krakowie. Początkowo był uczniem Statlera, następnie odbywał studya w Akademiach sztuk pięknych w Monachium i Wiedniu. Pierwszemi dziełami, które zjednały mu rozgłos szerszy, były: „Karol Gustaw przy grobie Władysława Łokietka" i „Zygmunt III". W roku 1867, na wystawie paryskiej wielkie wrażenie wywołał obraz Matejki „Rejtan", zakupiony później przez Najjaśniejszego Pana i umieszczony w galeryi cesarskiej. Następnie pojawiły się znakomite obrazy pędzla Matejki: „Wilczek", „Skarga," własność hr. Potockiego w Zatorze, „Stefan Batory pod Pskowem" (zakupiony przez hr. Tyszkiewicza, umieszczony w Paryżu), „Kopernik" (umieszczony w Uniwersytecie Jagiellońskim), „Unia Lubelska" (we Lwowie) „Bitwa pod Grunwaldem" i „Hołd pruski" (oba obrazy w Sukiennicach). „Sobieski pod Wiedniem" (darowany Papieżowi — umieszczony w Watykanie), „Joanna d'Arc" (w Sukiennicach). „Konstytucya 3-go Maja" i wiele innych. Oprócz tego stworzył Matejko wiele obrazów mniejszych i portretów, jak: portret hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, ś. p. hr. Alfreda Potockiego, księcia Adama Sapiehy, hrabiny Alfredowej Potockiej i t. d. i t. d. Nadto wydał Matejko studyum p. t. „Ubiory w Polsce" (w r. 1860), „Album" i wiele innych. Od r. 1873 był dyrektorem Szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Wspomnieć jeszcze należy o pięknych kartonach dekoracyjnych Matejki, zdobiących aulę Szkoły politechnicznej lwowskiej.

Jan Matejko był doktorem filozofii *hon. causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego, kawalerem orderu Franciszka Józefa, orderu Piusa IX. z gwiazdą, otrzymał nadto oznakę *litteris et artibus* i wiele medali.

Na wieść o zgonie mistrza Matejki, wysłał Zakład narodowy im. Ossolińskich następujący telegram:

Zakład nar. im. Ossolińskich, odczuwając głęboko, wraz z całym krajem, stratę, jaką ojczyzna i sztuka polska poniosły przez śmierć ś. p. Jana Matejki, przesyła na ręce rodziny wyrazy najgłębszego współczucia i nieukojonego żalu. *Ks. Aleksander Lubomirski, Antoni Małecki.*

Drugi telegram kondolencyjny ze Lwowa wysłano wczoraj następujący:

Reprezentacya lwowska Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych pokryła kirem wszystkie obrazy na swojej wystawie, na wieść o śmierci mistrza, który był najświetniejszą gwiazdą współczesnej sztuki polskiej. Z niewymowną żałobą w sercu składa Reprezentacya wyrazy współczucia rodzinie i wieniec z nieśmiertelników na trumnie Jana Matejki. *Karol Młodnicki, Władysław Bełza.*

Na wiadomość o śmierci mistrza Matejki, uchwalił Wydział krajowy na dzisiejszem *ad hoc* zwołanem posiedzeniu:

a) Urządzić pogrzeb ś. p. Matejki na koszt kraju.

W tym celu wystosował Wydział krajowy prośbę do prezydenta miasta Krakowa Friedleina, oraz do posłów sejmowych Stanisława hr. Tarnowskiego i Antoniego hr. Wodzickiego, aby zajęli się pogrzebem.

b) Złożyć na trumnie zmarłego wieniec od Wydziału krajowego

c) Wywiesić na gmachu sejmowym żałobną chorągiew.

d) Wreszcie delegować na pogrzeb zastępcę marszałka krajowego p. Antoniego Chamca i członków Wydziału kraj. pp. dr. Józefa Wereszczyńskiego, Tadeusza Romanowicza i dr. Damiana Sawczaka.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 1 listopada.

Wszystkie interesa finansowe obracają się nieustannie w ciasnem kółku. Zważywszy jednak na bardzo słabe notowania i złe wiadomości ze strony giełd zagranicznych, usposobienie tutejszego targu pieniężnego jest nadzwyczaj pomyślne. Oczywiście, odnosi się to nie do międzynarodowych lecz lokalnych głównie walorów. Zresztą i pierwsze zyskały w cenie na wiadomość o polepszeniu się kursu papierów włoskich na berlińskiej i paryskiej giełdzie. Mówią powszechnie, że Berlin włoskie walory kupuje a austryackie renty sprzedaje. Operacya ta nie wypadła ewentualnie bez zysku dla odnośnych spekulantów. Wątpliwem jest jednakże czy zobowiązania kontrminy w naszych rentach znajdą pokrycie w dalszej zniżce walorów włoskich.

Mdłe usposobienie giełdy berlińskiej tłómaczą obiegającą pogłoską o zamiarze podwojenia podatku giełdowego.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 30 i 31 października 1893 przypędzono 3300 sztuk. Płacono za prosięta 20 do 25 ct., chude 28 do 35 ct., za mięsne — do — ct., za tuczne 36 do 39 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 3265 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 2 listopada: pszenica 7.50 do 8·—, żyto 5·75 do 6·50, jęczmień 5·— do 6 25 owies 5 75 do 6 50, rzepak 12 75 do 13·—, groch 7 50 do 8·50, wyka —·— do —·—, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 5 75 hreczka 7·50 do 7 75, koniczyna czerwona 62 — do 66· –, biała 66·— do 70· , szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 160.— do 170 –, spirytus 16· — do 16·75 Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie lepsze.

Tarnopol: pszenica 7·25 do 7·40, żyto 5·50 do 5·6. jęczmień 4·50 do 6·—, owies 5·75 do 6·—, hreczka 7·25 do 7·50, groch Wiktorya 7·50 do 8·50, zwykły 5·75 do 7·—, bobik 5·25 do 5·50, rzepak 12·50 do 12 75, lnianka 7.75 do 8 25. konicz. czerw. 60 — do 65·—, biała 65 — do 68·—, spirytus gotowy 15·50 do —·—.

OSTATNIA POCZTA

W dniach 31 października i 1 listopada b. r. zachorowało na cholerę azyatycką w Galicyi:

W powiecie bohorodczańskim: w Horocholinie 5 osób.

W powiecie dobromilskim: w Ściance 1 osoba.

W powiecie kałuskim: w Serednem 4 osoby.

W powiecie sanockim: w Rymanowie 2 osoby.

W powiecie stanisławowskim: w Pacykowie 1 osoba.

Wyzdrowiały: (w powiecie bohorodczańskim, w Horocholinie 2, (w powiecie dobromilskim) w Krościenku 1, (w powiecie kałuskim) w Serednem 2 (w powiecie sanockim) w Bukowsku 2, w Rymanowie 1 osoba.

Zmarły: (w powiecie dobromilskim) w Ściance 1, (w powiecie kałuskim) w Serednem 5, (w powiecie sanockim) w Bukowsku, Posadzie dolnej i Rymanowie po 1, (w powiecie stanisławowskim) w Stanisławowie i Uhornikach po 1 osobie.

Ogółem pozostało w dniu 30 z. m. w leczeniu chorych 31; w dniach 31 października i 1 listopada zachorowało osób 13, wyzdrowiało 9, zmarło 12, pozostaje zatem w leczeniu osób 23.

Podejrzane wypadki śmierci zdarzyły się w Chyrowie.

Badanie bakteryologiczne wykazało jad cholery azyatyckiej w dejektach osób zmarłych w Serednem (w powiecie kałuskim) i w Uhornikach (w powiecie stanisławowskim).

Najj. Pan przed wyjazdem do Budapesztu przyjmował na dłuższem posłuchaniu Prezesa gabinetu hr. Taaffego. Wedle *Neue freie Presse* audyencya ta nie pozostawała w związku z kwestyą załatwienia przesilenia. Hr. Taaffe składał Monarsze zwykły służbowy raport, dymisya gabinetu nie została jeszcze formalnie przyjęta, to też hr. Taaffe sprawuje bez przerwy sprawy państwowe.

Najd. Arcyksiążę Albrecht przybył przedwczoraj na kilkutygodniowy pobyt do Arco.

Najd. Arcyksiężna Blanka, Małżonka Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora przybyła onegdaj na dni kilka do Gracu w odwiedziny do infanta don Alfonsa hiszpańskiego i jego małżonki.

P. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn po dłuższej chorobie przybył onegdaj po raz pierwszy do biura i objął na nowo urzędowanie.

Do *Politische Correspondenz* donoszą, iż wkrótce zbierze się komisya mięszana, złożona z przedstawicieli Galicyi i Węgier, celem obradowania nad sporną kwestyą przynależności Morskiego Oka.

Pruski minister oświaty p. Bosse, jak podają oficyalne i nieoficyalne pisma niemieckie, wydał reskrypt, według którego seminarzystom polskiej narodowości ma być wykładaną nauka religii także w języku polskim, ażeby ich wprawić do uczenia dzieci polskiej narodowości w języku ojczystym. Nadto mają seminarzyści w seminaryach nauczycielskich wprawiać się do gier i zabaw polskich, jak niemniej do polskiego śpiewu kościelnego. Nareszcie rozporządza rzeczony reskrypt ministeryalny, ażeby dla seminaryów w polskich dzielnicach przyjmowano więcej niż dotychczas uczniów polskiego pochodzenia, by tym sposobem zapobiedz brakowi elementarnych nauczycieli Polaków, jaki się do tej pory dotkliwie czuć dawał.

Niemiecki dziennik wojskowy ogłasza nominacyę Najd. Arcyksięcia Albrechta na właściciela pułku piechoty nr. 103.

Parlament Rzeszy zwołany został na d. 16 listopada. Rada związkowa odbędzie w tym tygodniu dwa pełne posiedzenia. W tym jeszcze tygodniu wpłynie do rady związkowej budżet, tudzież projekty podatku od wina i tytoniu.

Udział wyborców w przedwczorajszych prawyborach do sejmu pruskiego był nader mały. W czterech okręgach w Berlinie prawybory wypadły w duchu wolnomyślnych.

Podczas rozpraw w Izbie dep. sejmu bawarskiego nad budżetem spraw zewnętrznych oświadczył prezes ministrów, Crailshaim w odpowiedzi na uwagi posła Orterera, iż rząd wiedział wprawdzie o uchwałach wielu zgromadzeń publicznych, skierowanych przeciw reformie wojskowej, że nie mógł wszelako przewidywać w jakim duchu zapadną uchwały parlamentu. Militaryzm rządów niemieckich polega poprostu na tem, że dążą one do posiadania takiej siły wojskowej i takich urządzeń militarnych, jakie uważają za niezbędne do zabezpieczenia pokoju i ewentualnego odparcia najazdu nieprzyjacielskiego.

Z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, że Izba deputowanych zostanie zwołana na 23 b. m. Gobinet Giolittiego natychmiast po zebraniu się Izby zażąda od niej wotum zaufania. W rzymskich kołach rządowych zapewniają, iż pomiędzy p. Giolittim a prezydentem Izby p. Zanardellim panuje zupełne porozumienie co do wszystkich bieżących kwestyj i że również pomiędzy decydującemi osobistościami ministeryalnej lewicy jest zupełna zgoda.

Następnie donoszą z Rzymu również do *Pol. Corr.*, że pogłoska, jaka pojawiła się w Paryżu, a według której eskadra rossyjska ma zawinąć do portów włoskich, nie została dotychczas ze strony autentycznej potwierdzona.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Paryża, że nominacya p. Lozé b. prefekta policyi ambasadorem w Wiedniu jest rzeczą postanowioną.

Rada ministrów pod prezydencyą Carnota postanowiła zwołać Izby na 14 listopada. Na tem samem posiedzeniu zastanawiano się nad deklaracyą, którą złoży gabinet w obec parlamentu, a prezes ministrów Dupuy wezwał swoich kolegów aby przedłożyli listę przygotowanych wniosków rządowych, celem ułożenia programu czynności parlamentarnych.

Do *Polit. Corresp.* piszą z Paryża: „Z wielu stron zauważano, że admirał Avellan nazywał tu siebie zawsze dowódcą rossyjskiej „eskadry morza Śródziemnego“, z czego naturalny wynika wniosek, iż utworzenie stałej eskadry rossyjskiej na morzu Śródziemnem, jest już faktem dokonanym. Wymieniają już nawet Villafranche jako ów port, który ma być wydany eskadrze rossyjskiej na stałą stacyę dla jej okrętów. Rossya posiada tam już teraz magazyn, a prócz tego okręty rossyjskie, ilekroć będą potrzebowały naprawy, będą mogły ztamtąd z łatwością być przeprowadzone do Toulonu. Najbliższym celem eskadry rossyjskiej jest Grecya i mianowicie prawdopodobnie port Pireus. Okręt „Rynda“ ma atoli odłączyć się od eskadry w najbliższym czasie i udać się do wybrzeży Tunisu“.

Figaro donosi, że arcybiskup Paryża, kardynał Richard odbiera ze wszystkich stron cesarstwa rossyjskiego depesze, wyrażające wdzięczność i hołd. Jako przykład, cytuje *Figaro* długi list telegraficzny generała Bogdanowicza. List ten brzmi: „St. Petersburg, 24 października. Eminencyo! Uroczystości, któremi Francya święci obecnie z tak wielką szczerością i bez ubocznych myśli, wizytę marynarzy rossyjskich, utwierdzają niezłomny alians dwóch ludów, dając rękojmię wszelkich dobrodziejstw długiego, powszechnego pokoju; wywołały one w całem olbrzymiem państwie rossyjskiem jak najsympatyczniejszy oddźwięk. Drut telegraficzny powiadomił nas teraz, że Wasza Eminencya, wydając polecenie odbycia modłów, uznał, że przez szczery alians francuskiego i rossyjskiego ludu spływa błogosławieństwo nieba na Francyę, ożywioną uczuciami wysoce religijnemi. Wasza Eminencya osądził z wysokości krzesła arcybiskupiego stolicy Francyi, że w chwili tak uroczystego zbliżenia się dwóch narodów, jakie dokonywa się wśród aktualnych okoliczności historycznych, jedyna siła, zdolna nadać mu trwałe podstawy, może spłynąć jedynie z siły Najwyższej, z błogosławieństwa Wszechmocnego Boga. Historya Rossyi dostarcza licznych dowodów u działu Opatrzności Boskiej w przeznaczeniach ojczyzny, w przeznaczeniach naszej świętej Rossyi, zawsze wiernej Bogu, w której każde dobre dzieło dopełnia się pod błogosławieństwem modlitwy i w której dewizą ludu jest żyć i działać „za wiarę, za cara i za ojczyznę“. Modły, wznoszone dzisiaj we Francyi z inicyatywy Waszej Eminencyi wywierają już i wywrą niewątpliwie, aż do najdalszych krańców ziemi rossyjskiej, najgłębsze wrażenie, utwierdzając wiarę w nieprzerwany związek dwóch narodów, a w konsekwencyi wiarę w stały pokój i we wspólny dobrobyt. Jako dawny zwierzchnik katedry św. Izaaka, jako wydawca bezpłatnych broszur popularnych, pisanych w duchu moralnym i religijnym, rozrzuconych już w wielu milionach egzemplarzy, śmiem zwrócić do Waszej Eminencyi tę pełną czci deklaracyę. *Eugeniusz Bogdanowicz*“. Kardynał Richard odpowiedział natychmiast następującą depeszą: „Generał Bogdanowicz. 40, Wielka Morskaja, Petersburg. Kardynał arcybiskup Paryża, bardzo wzruszony uczuciami, wyrażonemi przez generała Bogdanowicza, nie przestanie błagać Boga, aby pobłogosławił przyjaźni, która jednoczy serca obu wielkich ludów i aby narody chrześciańskie znalazły w niej rękojmię pokoju i bezpieczeństwa. *Kardynał Richard*“.

Obradująca w Paryżu konferencya monetarna w najbliższym już czasie ukończy swoje prace. Rząd francuski pomimo przeciwnego prądu w opinii publicznej w rzeczypospolitej, uwzględnił wedle możności życzenia Włoch. Według znanych dotychczas uchwał konferencyi, zostaną włoskie monety zdawkowe po 2 fr., 1 fr. i ½ fr. w państwach należących do konwencyi łacińskiej wyjęte z obiegu, zebrane w kasach państwowych i wydane Włochom. Włoski skarb państwowy przyjmuje na siebie zobowiązanie, iż wykupi monety te w przeciągu dni dziesięciu za złoto, a za każdy dzień zwłoki płacić będzie Francyi 2 prc. Konferencya monetarna ma jeszcze zadecydować, kiedy jej postanowienia mają wejść w życie w Szwajcaryi, poczem program jej zostanie wyczerpany.

Prasa francuska, w której drzemie nienawiść do Włochów, gani surowo powyższy układ monetarny z Włochami, a w owem postanowieniu, że Włochy, jeżeli w ciągu dni dziesięciu nie zapłacą w złocie sumy równoważącej zwróconej im włoskiej wartości monety zdawkowej, będą obowiązane płacić 2 prc., upatrują niektóre sfery przyznanie Włochom pożyczki blisko stumilionowej bez oznaczonych ściśle terminów spłaty. *Journal des Débats* widzi nawet w tej uchwale konferencyi monetarnej podejście Francyi. Ponieważ uchwały konferencyi muszą być jeszcze załatwione przez parlament, przeto wielce wątpliwą jest rzeczą, czy w rzeczywistości wejdą one w życie.

Okazuje się, iż obawy, by wojna Hiszpanów z Maurytanami w okolicy Melilli nie wywołała międzynarodowej kwestyi t. zw. marokkańskiej, nie były nieuzasadnione. Prasa londyńska zaczyna już wyrażać się z pewnem rozdrażnieniem o wypadkach pod Melillą. *Times* i *Daily News* uznają wprawdzie prawo Hiszpanii ukarania nadbrzeżnych Kabylów, ostrzegają wszakże rząd hiszpański przed wywołaniem zawikłań dyplomatycznych. *Standard* grozi, że na wypadek, gdyby Hiszpania posunęła się dalej po za skarcenie Maurów marokkańskich, Anglia musiałaby bronić swoich interesów na wybrzeżach afrykańskich po drugiej stronie Gibraltaru.

Na posiedzeniu gabinetu angielskiego oświadczył minister spraw wewnętrznych Asquith, że rząd obstaje ciągle przy projekcie *Home-rulu* i zastrzega sobie wniesienie odnośnego projektu w stosownej chwili.

Bil Shermana jest już zniesiony: po długich walkach, po długim oporze uchwalił to senat kongresu Stanów Zjednoczonych a następnie ponowiła swą uchwałę w tej mierze jeszcze raz także i Izba reprezentantów tego kongresu. Uchwały te mają nadzwyczaj doniosłe znaczenie. W skutek nich wchodzi obecnie polityka monetarna Stanów Zjednoczonych w nowe fazy: srebro zostaje zrzucone z dawnego dominującego w tej polityce stanowiska. A oprócz bezpośredniego wpływu tych uchwał trzeba się liczyć także z pośrednimi ich następstwami. Wzmacniają one niepospolicie stanowisko prezydenta Clevelanda, który zamanifestował się tak wyraźnie przeciw regularnym zakupnom srebra, nakazanym przez bil Shermana, iż stanowisko jego byłoby się musiało zachwiać, gdyby bil został utrzymany w mocy. Prezydent Stanów Zjednoczonych, uzyskawszy tak silne poparcie może teraz przystąpić do spełniania po kolei owych pięknych obietnic, które dał krajowi w swem pierwszem orędziu, a przedewszystkiem do reformy polityki taryfowej Stanów Zjednoczonych, to jest do reformy bilu Mac-Kinleya.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 listopada. Potwierdza się wiadomość, że Najj. Pan, który powróci tu z Pesztu dnia 8 listopada, wyjedzie dnia 13 b. m. do Monachium na ślub księżniczki bawarskiej Augusty.

Najd. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania uda się również do Monachium.

Wiedeń, 2 listopada. Przybyli tu: JE. P. Namiestnik Galicyi Kazimierz hr. Badeni, ks. Adolf Windischgraetz i Namiestnik w Czechach, hr. Thun. W ciągu dnia dzisiejszego udają się wszyscy do Najwyższego Dworu do Budapesztu.

Budapeszt, 2 listopada. Najj. Pan przybył tu wczoraj zrana.

Ajaccio, 2 listopada. Na powitanie mera odpowiedział admirał Avelane, że eskadra rossyjska za trzy miesiące znowu przybędzie na czas dłuższy do wybrzeży francuskich. Przedstawiciele władz złożyli Avelanowi wizytę, którą admirał rossyjski oddał.

Wczoraj podczas wjazdu rossyjskiej eskadry do tutejszego portu nastąpiła na okręcie admiralskim „Mikołaj“ eksplozya, przyczem kilku majtków odniosło skaleczenia. Dwóch z nich zmarło wkrótce.

Ajaccio, 2 listopada. Eskadrę rossyjską która tu wczoraj przybyła, powitała ludność z zapałem.

Melilla, 2 listopada. Nowo przysłane posiłki wyładowały tu wczoraj.

Waszyngton, 2 listopada. Izba reprezentantów przyjęła wniosek uchylający bil Shermana.

Wiedeń, 2 listopada 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 331·25, Alp. Tow. górnicze 50 80, Węgierskie akcye kredytowe 407·—, Akcye anglo - austryackie 148·25. Akcye banku Union 248·—, Akcye kolei Karola Ludwika 216·50, Akcye kolei Północnej 287·—, Akcye kolei Południowej 101·50, Losy tureckie 48·—, Akcye kolei państwowej 300 50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 257 50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·10, Wiedeńskie losy komunalne 172·75, Akcye tytoniowe 190·50 Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·90, Akcye kolei Elbetal 235·50, Akcye banku dla krajów koronnych 244·10, 4-prc. węgierska renta złota 115·60, Akcye banku związkowego 121·—, Rubel papierowy 1·32·75, Węgierska renta papierowa 93·05. Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja .	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawienia zeszytów poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Użycie ZIÓŁEK CHAMBARDA zawsze skutkuje pomyślnie ile razy chodzi o przywrócenie prawidłowego działania funkcyi trawienia. Jest to najlepsze lekarstwo na zatwardzenie i na wszelkie słabości, jakie ono pociąga za sobą: Bole głowy, zaćmienia w oczach, utrata apetytu, mdłości, trudność trawienia, odęcie żołądka itd.

Użycie tego środka jest zalecanem szczególnie osobom skłonnym do przypadłości, które wymagają ścisłej regularności stolca, a mianowicie: z uderzeniem krwi do głowy, hemoroidom, wyrzutom naskórnym itd.

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Lachowicza, Beisera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach PP. Redyka i Wiszniewskiego. 1300

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim dnia 31 października 1893.

84 — 63 — 54 — 82 — 13

Następne ciągnienia odbędą się dnia 15 i 29 listopada 1893.

Z c. k. Urzędu loteryjnego we Lwowie

Przyjechali do Lwowa.

dnia 2 listopada 18 3.
Hotel Metropole.

PP. M. Zyrowicz z Toporowa, A. Stoczko z Czerniowiec, A. Kusztyński z Podłohy, E. Martyni z Uszbyk, J. Majewski z Kałusza, P. Pichler z Dobrowlan A. Strocki z Bursztyna, M. Zdąba ze Złoczowa, A. Brocka ze Sniża, D. Mliner z Pragi S. Bodenstein z Pesztu.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** [illegible] inoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę [illegible] ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 2 listopada 1893.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	50	218	80
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	256	50	259	50
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	360	—	370	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	70	101	40
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110		110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l	99	80	100	50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	99	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat .	98	30	99	—
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	30	99	—
4½pr. w. a. los. 56 l.	100	—	100	7·
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 la.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	—	96	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	25		—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100		100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	95	70	96	70
„ „ „ 4% koronowej	95	80	96	50
„ Losy miasta Krakowa . .	25	—	27	—
„ Stanisławowa	43	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	97	6	07
Napoleondor .	10	03	10	13
Półimperyał .	10.30		—	—
Rubel rosyjski srebrny . .	1	31½	1	33½
„ papierowy	1	31.75	1	33.—
100 marek niemieckich . .	62	—	62	80

(vertical note beside the table: ...za kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 października 1893

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96.80	97.—
luty-sierpień	96.65	96.85
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	96.55	96.75
kwiecień-październik	96.60	96.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	144.—	145.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	144 75	145 70
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	160.—	161 —
„ „ 1864 po 100 zł. . .	195. -	196.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	195.—	196. -
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.30	159. -
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.40	119 60
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	95.90	96.10
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny . . .	104.50	105.50
Galicyi . .	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	94 35	95.35
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	148.—	149.
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	333.50	334.—
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	663 —	667 - -
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	244 —	246.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	992.—	996 -
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	94 —	94 50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	381.—	385 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2870.—	2880 -
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	—.	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	257 —	258.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w a	302 25	303 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	193.50	194.50
I. kolej węg. gal. a 200 zł. w srebrze	202 0	203.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . , . . .	123.50	125.50
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98 40	99.20
„ „ „ „ „ 3 pr. .	114.75	115.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.75	115 25
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—	.
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101.—	102.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.50	99.—
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	98 50	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100. -	100.25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 50	101 25
Banku aust. węg. 4½ pr.	99 90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	101.25
„ „ „ wyl. 4½ pr.	100.20	101.—
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr. .	98.—	98.15
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.60	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99 60	100 60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 500 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. [illegible] a 500 zł. 4 pr. w srebrze z r. 18[illegible] .	88.—	[illegible]
z r. 18[illegible] .	95.—	[illegible]
z r. 186[illegible] .	—.—	
z r. 18[illegible] . . .	—.—	
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105 25	[illegible]
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.—	142 40
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	195 75	[illegible] 50
Clarego po 40 zł. m. k.	56 50	57 —
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	130.—	[illegible]
Keglewicha po 10 zł. m. k. . . .	—.—	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.90	26 80
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.—	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	59.—	
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.25	[illegible]
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł	18.40	[illegible]
„ „ węg. „ po 5 zł.	—.—	
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w. . .	—.—	
Salma po 40 zł. m. k. .	69.—	71.
St. Genois po 40 zł. m. k.	6 .75	68 75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	47.50	— —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	147.—	147 50
„ „ po 50 zł. a. w.	69.—	71 50
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	45.80	46 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	59.—	65 -
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	-
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	-
Londyn za ft. szt.	126.90	127 [illegible]
Paryż za 100 fr. . .	50.35	50.42 5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. . .	6 02.—	6 04 -
„ pełnej wagi	6.—.—	6 02
Korona	—.—	—.-
20-frankówka	10·07.5	10 09 —
Rosyjski półimperyał .	—.—	—
Talar związkowy . . .	—.—	
Srebro	—.—	—.-

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2812 [6880 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy Jonasza Rothbluma w kwocie 33 zł. 20 ct. z pn. w sądzie w dniach 29 listopada i 26 grudnia 1893 o godzinie 10 rano licytacyjną sprzedaż 1/4 części realności wyk. hip. 149 ks. gr. dla gminy Kłokoczyn objętej, Józefa Galosa własnej.

Cena wywołania 40 zł. 62½ ct.

Wadyum 4 zł. 7 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej

Liszki, 30 września 1893.

L. 15192 [6925 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Majdanie położonej, wedle wykazu hip. l. 33 gminy Majdan Pawła Bolubasz własnej, w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi na dniu 14 listopada 1893 i na dniu 19 grudnia 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 800 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10% ceny oszacowania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adwokat dr Wittlin.

Złoczów, dnia 29 września 1893.

L. 6257 [6979 1—3]

Sprostowanie.

Umieszczony w numerach 247, 248, i 249 „Gazety Lwowskiej“ do l. ins. 6709 edykt z dnia 20 września 1893 l. 6257 w sprawie kasy oszczędności w Wieliczce, przeciw Szymonowi Fudalińskiemu pto 200 zł. w. a. prostuje się, mianowicie: że sprzedać się mająca realność l. 25 położona jest w Krzyszkowicach a nie Hrzyszkowicach jak mylnie wydrukowano w podanych wyżej numeraach.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 30 października 1893.

L. 5339 [6927 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem rozwiązania wspólnej własności realności whl. 251 gminy Podhajczyki objętej, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym licytacya posiadłości lwh. 251 gminy Podhajczyki objętej, Franciszka Łobodzińskiego w 2/3 częściach i Tomasza Łobodzińskiego w 1/3 części własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 22 listopada 1893 i dnia 22 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim nawet poniżej takowej jednakże nie niżej 1/5 części ceny wywołania.

Cena wywołania wynosi dla realności kwotę 966 zł.

Wadyum wynosi 10%

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Dembowski w Rudkach.

Rudki, dnia 27 lipca 1893.

L. 14125 [6915 1—3]

W dniach 4 grudnia 1893 i 17 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya Manesa Kupfermana pod lk. 123 w Jarosławiu położnej, ciała tabularnego stanowiącej na zaspokojenie pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w kwocie 1500 zł

Cena wywołania 3885 zł,

Wadyum 389 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Władysława Jahla w Jarosławiu.

Protokół opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 25 kwietnia 1893.

L. 2859 [6831 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 5 grudnia 1893 i 15 stycznia 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 237 w Głogoczowie położonej, według lwh. 195 ks. gr. tejże gminy objętej, Antoniego Królika własnej na rzecz Marcina Wnęka o 10 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 155 zł. w. a.

Wadyum 16 zł. w. a,

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 20 września 1893.

L. 49302 [6899 2—3]

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach niżej poszczególnionych na bezwarunkowy przeciąg czasu od 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1896 lub na rok 1894 z prawem milczącego odnowienia kontraktu dzierżawy na drugi ewentualnie na trzeci rok tj. na lata 1895 i 1896 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi dnia 14 listopada 1893 publiczna licytacya.

L. p.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zł.	ct	Licytacya odbędzie się		
1	Kołomyja z 96 miejscowościami	mięso	Kołomyja I. klasa 96 miejscowości III. klasa	36000	—	dnia 14 listopada 1893	od godziny 4 po południu do 6 wieczór i od 8 rano do 12 w południe;	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.
2	Obertyn z 24 miejscowościami	mięso	III. klasa	3500	—			
3	Uściesko z 5 miejscowościami	mięso	III. klasa	820	—			
4	Czernelica	wino	Taryfa C.	26	—			
5	Kosów Pistyń z 19 miejscowościami	wino	Taryfa C.	518	90			
6	Obertyn miasto	wino	Taryfa C.	50	—			

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. wadyum wniesione być mają najdalej do 2 godziny po południu dnia 13 listopada 1893 na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących mogą byé przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i we wszystkich tej Dyrekcyi podległych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

Zauważa się, że dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego jest obowiązany pobierać razem z podatkiem konsumcyjnym także 30 prc. dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina moszczu winnego i owocowego jak długo ten podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc. czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru samego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego umówiony został, dalej że zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

W Kołomyi, dnia 27 października 1893.

L. 49155 (6898 2—3]

Obwieszczenie II. licytacyi.

Celem wydzierżawienia stacyi mytniczych w Kołomyjskim okręgu skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do zapodanych w obwieszczeniu Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 26 września 1893 l. 81351/93 warunków drugą publiczną licytacyę na następujące stacye mytnicze,

L. bieżąca	Nazwa gościńca	Nazwa stacyi mytniczej	myto pobiera się za kilometrów	Cena wywołania za jeden rok zł.	ct	Licytacya odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu
1	podbeskidzki	Borszczów	16	1601	—	w Kołomyi dnia 13 listopada 1893 od godziny 9 rano do 12 w południe
2	„	Kołomyja	16	5340	—	
3	pok cki	Czerhanówka	8	882	—	
4	„	Soroki	16	1726	—	

Pisemne należycie opieczętowane w 1/6 część ceny wywołania jako poręczne zaopatrzone oferty wnoszone być mają w każdym razie przed rozpoczęciem ustnej licytacyi na ręce c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Po ukończeniu ustnej licytacyi nastąpi otwarcie wniesionych pisemnych ofert.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi, jakoteż w podwładnych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

W Kołomyi. dnia 26 października 1893.

L. 6954 [6881 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia kwot 10 zł., 20 zł., 8 zł. 87 ct. i 5 zł. 16 ct. wa. z pn. na rzecz Wysokiego skarbu odbędzie się w tym sądzie dnia 13 listopada 1893 i dnia 12 grudnia 1893 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności Nr. 220 w Mikulińcach położonej wykazem hip. l. 551 księgi gruntowej gminy katastralnej Mikulińce objętej, Kopla Sasa własnej, na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim terminie zaś i niżej ceny wywołania

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł.

Wadyum 10% tej ceny.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny wglądnąć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu nabyli nie mniej tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie Salamona Kleina z Mikuliniec.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 3 października 1893.

L. 4063 [6882 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności dr. Józefa Dukieła w kwocie 360 zł. a. w. z pn. po potrąceniu kwoty 50 zł. odbędzie się w dniu 13 listopada 1893 i dnia 15 grudnia 1893 każdym razem o 9 rano w tym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności 1 wykazu hip. 19 ks. gr. gm. Rymanów objętej, pod lk. 153 położonej dłużniczej masy spadkowej Izaaka Bartha własnej

Cena wywołania 305 zł.

Wadyuum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów, 20 sierpnia 1893.

L. 3179 [6912 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście oznajmia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Benesch 1200 zł. dnia 14 listopada i 19 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się na pierwszym terminie tylko za lub wyżej wartości nominalnej a na drugim i niżej sprzedaż sumy 2500 zł. na rzecz Józefy Burghart w stanie biernym realności 196 Wilhelma Burghardta w Staremmieście intabulowanej.

Wadyum 250 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli Maryan Władyczyński.

Staremiasto, 8 lipca 1893.

L. 7496 [6879 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 106 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Markusa Wanga w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości l. w. h. 14 gminy Żołynia dłużnika Franciszka Baara własnej, w dwóch terminach 15 listopada i 15 grudnia 1893 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Szpunar.

Wadyum wynosi 19 zł. 20 ct.

Łańcut, 11 września 1893.

L. 13442 [6869 2—3]

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Mendla Zuckra jako prawonabywcy Abrahama Perlberga w kwocie 151 zł. 55 z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 16 listopada i 19 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 167 w księdze grunt. gm. kat. Baranów zapisanej.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem adwokata dr. Winklera w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg 12 sierpnia 1893.

L. 10675 [6886 2—3[

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 71 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Jezieraej położonej. a wyk. hip. l. 634 tej gminy objęta, dłużników Zofii Owerko Maryi Dereweńskiej, Justyny Pałamar i Dmytra Kutnego własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Rubina Tischera na dniu 17 listopada 1893 i na dniu 19 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania 315 zł. wa. lub wyżej tejże, na drugim zaś i niżej ceny wywołania taż sprzedaną zostanie.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono Jana Rudnickiego w Zborowie.

Zborów, dnia 10 września 1893

L. 8731 [6862 2—3]

Dnia 21 listopada 1893 i 22 grudnia 1893 o godz, 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 244 ks. gr. gm. Brzesko objętej spadkobierców ś. p. Wiktoryi z Trelów 1o Rybickiej 2o Jaworskiej własnej, na rzecz Ozyasza Tannenbauma celem zaspokojenia sumy 46 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania 867 zł. 75 ct.

Wadyum 87 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 września 1893.

L. 10989 [6863 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie w kwocie 79 zł. 57 ct. a. w. zpn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 22 listopada 1893 i dnia 22 grudnia 1893 o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Końskiem położonej, whl. 91 ks. gr. gm. Końskie objętej, Piotra Leszczyka własnej.

Ceną wywołania jest kwota 1620 zł a. w. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 160 zł. 20 ct. a to w gotowiźnie, lub w papierach publicznych.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem Emil Witkiewicz z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Brzozów, dnia 16 września 1893.

L. 11277 [6864 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Amschona Scherza w kwocie 42 zł. 80 ct. a. w. z pn odbędzie się w budynku sądowym dnia 22 listopada 1893 i dnia 22 grudnia 1893 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lwh. 391 w Brzozowie położonej, whl. 633 ks. gr. gm Brzozów objętej, mał. Maryanny, Władysława i Jana Miciaków własnej, tudzież połowy realności lwh. 1027 ks. gr. tejże gminy objętej, dłużników Katarzyny Mrozek i nieobjętej masy spadkowej ś. p. Walentego Mrazka własnej.

Cena wywołania tych realności jest kwota 230 zł. a. w. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 23 zł. a. w. a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Obie te połowy realności zostaną razem sprzedane.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem Emil Witkiewicz z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

W Brzozowie, dnia 25 września 1893.

L. 2596 [6885 2—3]

W dniach 20 listopada i 22 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie egzekucyjna sprzedaż połowy realności w Ulanowie pod lk. 11 i 56 whl. 178 i 120 Józefa Gilla własnych na rzecz Antoniego Brzucha.

Cenę wywołania stanowi kwota 1165 zaś wadynm 116 zł. 50 ct. wa.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono pana Franciszka Zgorka z Ulanowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 10 października 1893.

L. 19287 [6688 2—3]

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności N. (Mikołaja) Oroszlaniego w sumie 75 zł w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności Stanisława Nowakowskiego należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 1 grudnia 1893 i w dniu 12 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 10418 zł. 06 ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1041 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, d. 12 października 1893.

L. 11385 [6878 2—3]

W dniach 22 listopada i 22 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya realności w Łojowie położonej, wyk. hip. l. 269 księgi gruntowej gminy Łojowa objętej, na zaspokojenie pretensyi Josla Mehr w kwocie 140 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 600 zł. w. a.

Wadyum 60 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Kajetana Bilińskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania, wyciąg hipot. oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 18 września 1893.

L. 8742 [6521 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Cucyłowie położonej, wedle wyk. hip. 279 tejże gminy część I. dłużnika Osiasza Brennera własnej, na zaspokojenie pretensyi kasy zaliczkowej w Nadwórnie w kwocie 300 zł. w. a. dnia 29 listopada 1893 i dnia 19 grudnia 1893 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 88 zł 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla z miejsca pobytu niewiadomego Osiasza Brennera kuratorem Kopla Kwartlera a dla niewiadomych wierzycieli ustenowiony jest kuratorem adwokat dr. Bardach.

Nadwórna, dnia 15 września 1893.

L. 3404 [6179 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Nuchima Rischa w kwocie 64 zł. zpn. rozpisaną została przymusowa licytacya realności pod lk 57 w Leszczynie wykazem l, 85 gm. Leszczyn objętej, dłużnika Fedia Dosiak własnej, w terminach dnia 30 listopada 1893 i dnia 22 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi 540 zł. zaś wadyum 54 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania lecz nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, 14 kwietnia 1893.

L. 5160 [6909 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelnosci Lischego Weinbergera w kwocie 4 zł. 20 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż $^{1}/_{4}$ części realności w Gorlicach położonej wyk. hip. l. 230 objętej dłużnika Wincentego Wąsika własnej na dzień 7 listopada i 19 grudnia 1893 każdą razą o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 105 zł.

Wadyum 10 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Dziubczyńskiego w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice dnia 25 lipca 1893.

L. 4937 [6804 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle karty C. poz. 1 na 2/4 częściach realności lk. 986/1 i całej realności lk. 3064/2 w Brzeżanach miasto położonych w kwocie 92 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 30 listopada i 14 grudnia 1899 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności a to 2/4 części pod lk. 986/1 i całej pod lk. 3064/2 w Brzeżanach w mieście położonych wyk. hip. l. 941 i 943 objętych wedle karty B. poz. 1 własność Franciszka Kapanowskiego stanowiących z tem, że wpierw 2/4 części realności pod lk. 986/1 sprzedane zostaną a na wypadek, gdy cena uzyskana nie będzie wystarczająną na pokrycie egzekwowanej pretensyi także i cała realność pod lk. 3064/2 następnie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 2/4 części realności pod lk. 986/1 wynosi 354 zł. $15^{1}/_{2}$ ct. zaś całej realności pod lk. 3064/2 kwotę 186 zł.

Przy pierwszym terminie realności wspomniane tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś niżej tejże sprzedane zostaną.

Wadyum ustanowione na kwotę 36 zł. i 19 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane tudzież tych wierzycieli i innych hipotecznie uprawnionych z pobytu wiadomych do rąk własnych zaś tych którzyby dopiero po dniu 3 czerwca 1893 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Schätzla ze substytucyą p. adw. dr. Andrzeja Czajkowskiego jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 23 września 1893.

L. 36815 [6497 3—3]

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, a mianowicie sum 15 zł. 36 ct., 102 zł. 43 ct., 102 zł. 36 ct., tudzież resztującego kapitału w kwocie 1889 zł. 42 ct. wa. zpn. odbędzie się dnia 30 listopada 1893 i dnia 11 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności pod lk. $333^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, dłużników Szymona i Maryi z Chrypiaków Demus tudzież Krystyny Chrypiak własnej.

Na pierwszym terminie ta realność ylko wyżej ceny wywołania 5000 zł. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś i poniżej takowej, jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Jako wadyum kwota 500 zł. złożoną być ma.

Wyciąg hipoteczny, protokół opisania powyższej realności i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

Dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 12 kwietnia 1893 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adwokat dr. Soroń kuratorem a adw. dr. Kopecki tegoż zastępcą ustanowieni zostali.

Lwów, 23 września 1893.

L. 8252 [6884 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 1400 zł. w. a. z pn. przez Sackera Lufta przeciw Aronowi Luft wywalczonej, w tusąd. kancelaryi w dniach 23 listopada i 22 grudnia 1893, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę realności dłużnika pod lk. 5 w Dornfeldzie położonej, a wykazem hipotecznym l. 27 księgi gruntowej tej gminy objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3133 zł. w. a.

Zakład wynosi 314 zł.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Filipa Simona ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 8 października 1893.

L. 2061 [6275 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce przeciw Jędrzejowi Polowemu synowi Romana, Teodorowi Łuczakowskiemu i Michałowi Bakowskiemu pto 211 zł. z pn. przedsięweźmie w sądzie tut. w dniach 30 listopada 1893 i 22 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem celem wydobycia 211 zł. wraz z 9 prc. odsetkami i 3 prc. odsetkami zwłoki od 1 października 1889 i kosztów egzekucyjnych 11 zł. 91 ct. przymusową sprzedaż w drodze licytacyi ciał hip. egzekwowanej pretensyi za hipotekę służących i to a) ciała hip. l. wykazu hip. 72 księgi gruntowej Dobrowlany objętego, dłużnika solidarnego Jędrzeja Polowego syna Romana. własnego protokołem egzekucyjnym z dnia 12 listopada 1886 l. 8522 łącznie na 1255 zł. ocenionego, b) ciała hip. l. wyk. 49 tejże gminy objętego, solidarnego dłużnika Teodora Łuczakowskiego własnego, rzeczonym protokołem ocenionego do l. 852/88 na 2190 zł. ocenionego niemniej, c) sprzedaż wydzielonego w między czasie z ciała hip. l. 72 i jako nowe ciało hipoteczne utworzonego ciała hipotecznego l. wykazu hip. 138 ks. gr. gminy kat. Dobrowlany objętego, obecnie Hnata Medwid własnego, a egzekwowaną wierzytelnością obciążonego a wrzeszcie d) sprzedaż wydzielonych w międzyczasie z ciała hipotecznego l. wyk. hip. 49 i jako nowe ciało hipoteczne utworzonych i egzekwo..aną wierzytelnością obciążonych ciał hipot. i to ciała l. wyk. hip. 146 księgi grunt. gm. Dobrowlany objętego, obecnie Edwarda Möglin i Michaliny Möglin własnego, tudzież ciała hip. l. wyk. 148 wykazu tejże gminy objętego, Grzegorza Łuczakowskiego i Justyny Łuczakowskiej urodzonej Świstak własnego.

Cena wywołania wynosi 3445 zł.

Wadyum 344 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim zaś także niżej ceny wywołania lecz nie niżej sumy równającej się zahipotekowanym pretensyom.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Władysław Pasławski w Chodorowie.

Resztę warunków i akt ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, dnia 30 maja 1893.

L. 3455 [6824 3—3]

W dniach 23 listopada i 22 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Józefa Wencelisa w kwocie 30 zł. z pn. publiczna licytacya połowy realności w Mikuszowicach położonej wyk. hip. l. gm. k. 82 objętej.

Cenę wyołania stanowi kwota 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Jan Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 16 czerwca 1893.

L. 1993 [6823 3—3]

W dniazh 23 listopada i 28 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności dr. Stanisława Łazarskiego w kwocie 222 zł. 30 ct. publiczna licytacya realności pod Nk. 65 w Wilkowicach lwh. 65 i 450 objętych Wojciecha Dutki et Cons. własność stanowiących.

Cenę wywołania stanowi kwota 3340 zł.

Wadyum 334 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Reich.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała 28 sierpnia 1893.

L. 6581 [6825 3—3]

W dniach 22 listopada i 22 grudnia 1893 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia należytości w kwocie 140 zł. publiczna licytacya realności Nk. 13 lwh. 13 i lwh. 95 w Wilkowicach Rozalii lo Dutkowej 2o Dobijowej własnej.

Cenę wywołania realności lwh. 13 wynosi kwota 6765 zł. zaś realności lwh. 95 kwota 4040 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 4 lipca 1893.

L. 5817 [6086 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Berla Finklera w kwocie 221 zł. w. a. z pn. rozpisaną została przymusowa licytacya parcel. grunt. l. kat. 757, 758, 759, 1280, 1381 i wyk. 31 1382 ks. gr. Ruda objętych, dłużników deklarowanych spadkobierców po Seniu Hrycyku własnych, w terminach dnia 30 listopada 1893 i dnia 22 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi 210 zł. zaś wadyum 21 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, dnia 8 lipca 1893.

L. 40998 [6464 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Salomona Ederera przeciw Esterze Sprincy Schwarzwald o 336 zł. 34 ct., 487 zł. 59 ct. i 6 zł. 15 ct. z pn. na żądanie wierzyciela hipotecznego Samuela Stierera z kwotą 1750 zł. w. a. z pn. zahipotekowanego odbędzie się egzekucyjna relicytacya połowy realności pod lk. 224 we Lwowie wedle wyk. hip. 212 miasto karty B. poz. 10 i 13 Estery Sprincy Schwarzwald własnej, w jednym terminie w dniu 30 listopada 1893 o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw tegoż sądu, przy której ta połowa realności za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 10710 zł. 30 ct.

Wadyum wynosi 1000 zł.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tus. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony interesowane, tudzież wierzycieli hipotecznych, a to wiadomych do rąk własnych, zaś niewiadomego z miejsca pobytu Seliga Schwarzwald, tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 7 marca 1893 prawa hipoteczne do sprzedać się mającej połowy realności nabyli, na ręce kuratora adw. dr. Löwensteina a zarazem ogłaszamy takową niniejszem edyktem.

We Lwowie, dnia 30 września 1893.

Konkursa.

L. 30185 [6839 3—3]

W celu nadania stypendyów z fundacyi imienia Stupnickich i Jankowskich ustanowionej przez ś. p. Marcelego Stupnickiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej wakują na teraz stypendya wynoszące po 300 zł. w. a. rocznie, przeznaczone dla uczniów wydziału prawniczego lub medycznego c. k. Uniwersytetów we Lwowie, Krakowie i Wiedniu.

Ubiegać się mogą o te stypendya uczniowie wspomnianych zakładów naukowych, urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko lub grecko-katolickiego, polskiej lub ruskiej narodowości, jeżeli są dziećmi niezamożnych rodziców i wykażą się celującym postępem w naukach i wzorowymi obyczajami.

Uczniowie pochodzący z rodzin spokrewnionych z fundatorem, a mianowicie tacy, którzy wykażą pokrewieństwo z Andrzejem Stupnickim, ojcem ś. p. fundatora lub z Marcelą z Jankowskich Stupnicką, matką ś. p. fundatora, chociażby nie wykazywali celujących postępów w naukach będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami, między sobą zaś w miarę bliskości pokrewieństwa z rodziną fundatora

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody pokrewieństwa z ś. p. fundatorem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie 16 października 1893.

L. 2173 [6895 3—3]

Przy podpisanym c. k. zarządzie salinarnym jest do obsadzenia posada dozorcy kolei salinarnej w II. klasie 3 stopniu płacy t. j. z płacą roczną 450 zł. z dodatkiem aktywalnym 25 prc. od rocznej płacy, z prawem poboru systemizowanego deputatu soli i 48 q. węgla kamiennego za połowę ceny zakładowej.

W razie zadowalniającego zachowania się może po pięciu latach postąpić dozorca kolei do rocznej płacy 475 zł. a po dalszych 5 latach do rocznej płacy 500 zł.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść w drodze swego przełożonego urzędu podania do podpisanego c. k. zarządu salinarnego najdalej do 30 listopada 1893 z udowodnieniem zupełnego zdrowia, znajomości budowy kolei żelaznej, pisania, rachowania i polskiego języka.

Kompetenci wojskowi z oddziałów technicznych posiadający certyfikaty będą w pierwszym rzędzie uwzględnieni.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, 28 października 1893.

L. 51740 [6837 3—3]

W celu nadania jednego a ewentualnie dwóch stypendyów o rocznych 180 zł. w. a. z fundacyi ś. p. Jakóba Kulczyckiego, ogłasza niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej młodzieży imienia Kulczyckich, a mianowicie dla uczniów szkół publicznych, aż do ukończenia nauk prawniczych.

Pierwszeństwo przed innymi będą mieć krewni fundatora ś. p. Jakóba Kulczyckiego, byłego Prezesa Sądów szlacheckich Lubelskich i Lwowskich.

Prawo wyboru stypendystów służy spadkobiercom fundatora i tychże następcom t. j. Katarzynie z Kulczyckich zamężnej, Siedlickiej i Edwardowi Rembowskiemu, synowi Ksawery z Kulczyckich zamężnej Rembowskiej, a względnie ich spadkobiercom pod warunkiem jednak, że do wykonania tego prawa zgłoszą się w terminie oznaczonym niniejszym konkursem, w przeciwnym bowiem razie nadaje stypendyum c. k. Namiestnictwo.

Kompetenci winni wnieść podania swoje na ręce dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, zaś zamierzający ubiegać się o stypendya z tytułu pokrewieństwa z ś. p. fundatorem, winni również wiarygodne dowody pokrewieństwa swego z fundatorem przedstawić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 17 października 1893

L. 41993 [6931 1—3]

Celem ewentualnego nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Szczepana Mogiły Stankiewicza po 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Bezwzględne pierwszeństwo do tych stypendyów służy krewnym męża założycielki fundacyi śp. Eugenii z Lisowskich Stankiewiczowej, to jest krewnym śp. Szczepana Stankiewicza herbu Mogiła, tak po mieczu jak i po kądzieli, bądź chłopcom, bądź dziewczętom.

Pomiędzy krewnymi śp. Stankiewicza bliżsi przed dalszymi, a ubożsi przed zamożniejszymi będą mieć pierwszeństwo.

Chłopcy otrzymać mogą stypendya z tej fundacyi, jeżeli uczęszczają do szkół publicznych, z pomiędzy dziewcząt zaś przedewszystkiem te, które kształcą się na nauczycielki, lub też uczęszczają do publicznych lub prywatnych (przez władzę upoważnionych) zakładów wychowawczych.

Dziewczęta pobierać mogą stypendya najdłużej przez lat 10 i najdalej do ukończenia 18 roku życia.

Jeżeliby z krewnych ś. p. Stankiewicza nie było kandydatów natedy korzystać mogą ze stypendyów ubodzy młodzieńcy pochodzenia szlacheckiego, obrządku rzymsko katolickiego uczęszczający do szkół publicznych ludowych, średnich lub wyższych, lub też do Krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na naukę uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie dowody pokrewieństwa ze śp. Szczepanem Stankiewiczem mężem śp fundatorki.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 16 października 1893.

L. 48759 [6851 3—3]

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi śp. Aleksandra Egierskiego, w rocznej kwocie 285 zł. i 210 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla krewnych śp. fundatora, pochodzących z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckich, tudzież dla ich bezpośredniego i dalszego potomstwa, a mianowicie dla potomków:

a) p. Stanisława Siedleckiego, profesora gimnazyum w Krakowie;

b) p. Józefa Siedleckiego w Krakowie;

c) p. Wojciecha Siedleckiego, zamieszkałego w Tarnowie; wreszcie

d) p. Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej, zamieszkałej w Rzeszowie.

Jeżeliby nie było odpowiednich kandydatów z familii Siedleckich, mogą otrzymać niniejsze stypendya (jednak tylko przez substytucyę) uczniowie imienia Egierskich, a po nich synowie prywatnych oficyalistów dworskich, pochodzenia polskiego, obrządku rzymsko-katolickiego, urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Każdy ubiegający się o te stypendya wykazać winien, iż ukończył siódmy rok życia i uczęszcza do szkół publicznych z postępem dobrym w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r b i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Pochodzący z rodziny Wojciecha i Katarzyny Siedleckich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dworskich, przedłożyć mają nadto metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Stypendysta, któryby otrzymał stypendyum tylko przez substytucyę traci takowe, skoro się zgłosi kandydat mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego; z wyjątkiem takiego wypadku może stypendysta korzystać z fundacyi aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i w zachowaniu się; nadt stypendyści z familii Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok następujący bezpośrednio po ukończeniu studyów.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 7 października 1893.

L. 53015 [6840 3—3]

W celu nadania dwóch stypendyów po piędziesiąt (50) zł w. a. rocznie z fundacyi Jędrzeja Uścieńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla młodzieży kształcącej się w jakimkolwiek zawodzie, w handlu, przemyśle, wojsku lub w innych zakładach naukowych, a zasługującej na wszelkie uznanie tak pod względem dobrego zachowania się jak i postępów.

Pierwszeństwo służy zstępnym do familii Tytusa i Leonarda Uścieńskich należącym, w braku takich najbliższym zstępnym z familii Józefa i Sydonii Wojnarów, jeżeliby i takich niebyło najbliższym zstępnym Alfreda i Karola Misiągiewiczów.

Dopiero w braku takich kandydatów mogą być stypendya nadane także uczniom niepochodzącym z powyższych rodzin jednakowoż tylko przez substytucyę.

Stypendysta, który tylko przez substytucyę otrzymał stypendyum traci je za zgłoszeniem się kandydata, któremu służy pierwszeństwo.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Kandydaci odwołujący się do pierwszeństwa z tytułu przynależności do jednej z wymienionych powyżej rodzin winni też swoje pochodzenie należycie udowodnić, mogą zaś nie załączać świadectwa ubóstwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 16 października 1893.

L. 51731 [6836 3—3]

Celem nadania jednego stypendyum z zapisu ś. p. Feliksa Antoniego hr. Łosia, o rocznych 210 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są przedewszystkiem dla uczącej się młodzieży z rodziny hr. Łosiów, a dopiero w braku takich nadane być mogą ubogim uczniom należącym do szlachty polskiej.

Prawo nadawania stypendyów służy seniorowi rodziny hr. Łosiów.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce zakładu, do którego na naukę uczęszają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stanie majątkowym kandydata i rodziców jego, i ostatnie świadectwo szkolne, wreszcie dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie pochodzenia z rodziny hr. Łosiów.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 19 października 1893.

L. 1824 [6896 3—3]

Wydział powiatowy w Nadwórnie rozpisuje niniejszem ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Majdanie średnim z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na podróże w kwocie 400 zł.

Ludność do okręgu dotyczącego należąca, wynosi 19453 dusz.

Kompetujący wykazać się mają:

1) obywatelstwem austryackiem,

2) dyplomem doktora medycyny,

3) świadectwem moralności,

4) znajomością języków krajowych.

5) praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim, a po utrzymaniu posady stosować się winni do instrukcyi z dnia 31 grudnia 1891 Dz. ust. kraj. Nr. 82 i utrzymywać aptekę domową.

Termin do wniesienia podań oznacza się do końca listopada 1893.

Z Wydziału Rady powiatowej
w Nadwórnie, 25 października 1893.

L. 2504 [6848 3—3]

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w miasteczku Skolem z płacą roczną w kwocie 500 zł. a. w. i ryczałtem na podróże służbowe w kwocie rocznej 400 zł. a. w.

Okręg sanitarny obejmuje 16 gmin z ludnością 18062 na obszarze 396 kilometrów kwadratowych.

Starający się o tę posadę mają się wykazać:

1) prawem obywatelstwa austryackiego,

2) dyplomem doktora medycyny uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,

3) świadectwem moralności,

4) świadectwem zdrowia wydanem lub potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego,

5) znajomością języków krajowych,

6) praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Posada nadaną zostanie z dniem 1 stycznia 1894 prowizorycznie na jeden rok po upływie którego nastąpić dopiero może stabilizacya.

Obowiązki służbowe określa instrukcya służbowa z 31 grudnia 1891 Dz. u. kr. Nr. 83.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najdalej do 30 listopada 1893.

Z Wydziału powiatowego.
Stryj, d. 22 października 1893.

L. 2176 [6849 3—3]

W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 26 września 1893 l. 46160 rozpisuje się konsurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego w Janowie (powiatu Gródeckiego) który obejmować będzie 20 gmin z ludnością 12941 na obszarze 223 klm.

Siedzibą lekarza będzie miasteczko Janów, gdzie się także znajduje publiczna apteka.

Chcący uzyskać powyższą posadę winien wykazać iż posiada następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego,

2) dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3) nieskazitelny charakter,

4) znajomość języków krajowych,

5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

6) dostateczną fizyczną zdatnośc.

Obowiązki lekarza okręgowego określa §. 14 rozp. wykonawczego do ust. z 2 lutego 1891 wydanego przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym (Dz. ustaw krajowych Nr. 82 Cz. XXII.)

Dla lekarza okręgowego w Janowie wyznaczoną została płaca roczna w kwocie 500 zł. i ryczałt na koszta podróży służbowych w rocznej kwocie 270 zł.

Ubiegający się o powyższą posadę winni podanie należycie udokumentowane wnieść do Wydziału powiatowego w Gródku najpóźniej do 1 grudnia 1893.

Z Wydziału powiatowego
w Gródku, 23 października 1893.

L. 1879 [6933 1—3]

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Starejsoli powiecie staromiejskim, rozpisuje się niniejszem konkurs stosownie do postanowień §. 8 z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. ust. kraj. rozporządzenia do tejże ustawy pod nr. 82 Dz. ust. kraj. z roku 1891 ogłoszonego.

Kompetujący wykazać się mają:

1. obywatelstwem,

2. dyplomem doktora medycyny,

3. świadectwem moralności,

4. świadectwem zdrowia,

5. znajomością języków krajowych,

6. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Posada nadaną zostanie z dniem 1 stycznia 1894, prowizorycznie na rok jeden, zaś po upływie czasu tego, orzeczonem będzie czy posada ma być stale nadaną.

Do posady przywiązana jest roczna płaca 600 zł. a. w, płatna w ratach miesięcznych z góry, a nadto tytułem zwrotu kosztów na podróże służbowe roczny dodatek w wysokości 264 zł. a. w. płatny w ratach kwartalnych z góry.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do 30 listopada 1893.

Nadmienia się, że okręg sanitarny Starosolski obejmuje 22 gmin z ludnością 19963 dusz na obszarze 220 kilometrów.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Staremiasto, 28 października 1893.
Prezes Bielański.

L. 3315 [6920 1—3]

Wydział Rady powiatowej w Przemyślu, rozpisuje konkurs na posadę kancelisty z płacą roczną 720 zł. i ewentualnym dodatkiem 15 prc. przyznawanym tutejszym urzędnikom przez Radę powiatową.

Od kompetentów wymaga się

1. nieprzekroczonego 40 roku życia,

2. egzaminu rządowego z rachunkowości,

3. znajomości obu języków krajowych.

Do podania własnoręcznie pisanego nalezy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo uzdolnienia, moralności i zdrowia, oraz świadectwa z dotychczasowych zatrudnień,

Podania mają być wniesione do dnia 25 listopada r. b. z oznaczeniem terminu, w którym kompetent mógłby objąć posadę, która na rok jeden będzie nadaną prowizorycznie, a po upływie tego czasu, w razie utrzymania się przy służbie nastąpi jego stabilizacya, z prawem do emerytury.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Przemyśl, 30 października 1893.

L. 49847 [6854 3—3]

Celem nadania stypendyów z zapisu śp. Menarda Konieckiego, po 200 zł. i po 150 zł. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych śp. fundatora, jeśli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów a to najdalej do 15 listopada r b.

Do podań należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w tymże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonymi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 20 października 1893.

L. 49846 [6841 3—3]

W celu nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Maryi Kruszewskiej z Chorobrowa ogłasza się niniejszem konkurs.

Pierwsze stypendyum o rocznych 160 zł. w. a. przeznaczone jest dla uczniów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Kompetenci winni być wyznania rzymsko lub grecko-katolickiego, urodzeni w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem lub synami księży grecko katolickich z dyecezyi Chełmskiej, którzy prześladowani za religię i wiarę schronili się do Galicyi.

Pierwszeństwo mają uczniowie urodzeni w dzisiejszym obwodzie Sokalskim.

Drugie stypendyum o rocznych 200 zł. w. a. przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów prawa i administracyi na Uniwersytecie lwowskim lub krakowskim, obrządku rzymsko-katolickiego, staropolskiego szlacheckiego pochodzenia.

Pierwszeństwo mają uczniowie urodzeni w dzisiejszym powiecie Sokalskim, lub też tacy, których rodzice mieszkają w tym powiecie, po tych uczniowie z innych powiatów Galicyi lub Wielkiego Księstwa Krakowskiego, a gdyby i takich nie było, wówczas korzystać mogą ze stypendyum tego uczniowie pochodzący z innych ziem, które przed rokiem 1772 do Rzeczypospolitej należały.

Na pobierającym to stypendyum ciążyć będzie obowiązek wstąpienia po ukończeniu studyów prawnych do służby sądowej w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiemi pozostania w niej bez przerwy przynajmniej przez lat dziesięć.

Stypendysta zatrzymuje to wsparcie również po wstąpieniu do służby sądowej, a to aż do uzyskania adjutum lub stałej płacy.

Oba stypendya z tej fundacyi nadaje Wydział krajowy na przedstawienie Rady powiatowej Sokalskiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej Władzy szkolnej najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci o stypendyum dla prawników, załączyć winni również dowody pochodzenia z staropolskiej szlachty i deklaracyę w której stypendysta a względnie tegoż prawny zastępca prawomocnie się zokowiązuje zwrócić fundacyi całą sumę, jakąby tytułem stypendyum z zasobów fundacyi otrzymał, jeżeliby wyżej określonego obowiązku co do służby sądowej nie dopełnił.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 7 października 1893.

L. 1071 [6938 1—3]

Przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie opróżnioną jest posada prowizorycznego c. k. strażnika cywilno-policyjnego II. klasy z roczną płacą 360 zł. wraz z dodatkiem aktywalnym 25 prc. i prawem do dodatków decenalnych.

Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. wysłużonym podoficerom zastrzeżone jest pierwszeństwo przed innymi kompetentami, winni wnieść własnoręcznie pisane podanie za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie w terminie do 30 listopada br.

Nadmienia się, że przyjęty kompetent podlega 6 miesięcznej próbie służbowej.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi.
Kraków, 31 października 1893.

L. 53541 [6852 3—3]
Celem nadania stypendyów z fundacyi śp. Antoniego Dydyńskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla ubogich uczniów szkół publicznych lub też szkół posiadających uprawnienie szkoły publicznej.

Pierwszeństwo mają ubodzy kandydaci z rodziny fundatora śp. Antoniego Dydyńskiego, po nich następują ubodzy kandydaci z tej gałęzi rodziny Rosnowskich z której małżonka śp. fundatora pochodziła, a gdyby i tych nie było, wówczas korzystać mogą z fundacyi ubodzy kandydaci pochodzenia szlacheckiego, a przedewszystkiem Dydyńscy i Rosnowscy.

Każde stypendyum wynosić będzie 300 zł., 450 zł. lub 600 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych średnich lub wyższych.

Uczniowie szkół specyalnych otrzymają stypendya odpowiadające stanowisku szkół rzeczonych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwa szkolne wreszcie dowody pokrewieństwa z fundatorem lub małżonką jego, a względnie dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 21 października 1893.

L. 54621 [6853 3—3]
W celu nadania stypendyum z fundacyi imienia Abrahama Orańża o rocznych 100 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to otrzymać może tylko młodzieniec ubogi urodzony w Krakowcu i uczęszczający do jednej ze szkół średnich (gimnazyalnych lub realnych) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub we Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia szkół średnich (gimnazyalnych lub realnych) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub we Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Prawo rozdawnictwa służy wspólnie p. p. Chaimowi i Mojżeszowi Orańżom, a względnie jednemu z nich, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa wydane przez właściwe władze, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, d. 24 października 1893.

L. 3132 [6921 1—3]
Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł. w. a. i 25 prc. dodatkiem aktywalnym

Podania o tę posadę należy wnieść w drodze przepisanej do c. k. Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie do 30 listopada 1893.
Tarnów dnia 30 października 1893.

L. 931 [6932]
C. k. Rada szkolna okręgowa w Ropczycach ogłasza konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

1) Przy szkole 5 klasowej w Ropczycach posada kierownika z płacą 450 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolnem pomieszkaniem, względnie odpowiednim wynagrodzeniem, ewentualnie posada starszego nauczyciela (ki) przy tej samej szkole z płacą roczną 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie, dwie posady młodszych nauczycieli (lek) z płacą roczną po 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

2) Przy szkole 5 klasowej w Dębicy dwie posady starszych nauczycieli (lek) z płacą roczną 450 zł. i 10 pr. dodatkiem na pomieszkanie, jedna, ewentualnie dwie posady młodszych nauczycieli (lek) z płacą roczną po 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

3) Przy szkole 4 klasowej w Sędziszowie posada starszego nauczyciela, względnie nauczycielki z płacą roczną 450 zł. i 10 pr. dodatkiem na pomieszkanie, ewentualnie posada młodszego nauczyciela lub nauczycielki z płacą roczną 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Pierwszeństwo do otrzymania posady starszego nauczyciela lub nauczycielki przy szkołach w Dębicy, Ropczycach i Sędziszowie mają kandydaci, względnie kandydatki z egzaminem do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczej, lub z patentem kwalifikacyjnym nauczycielskim, którzy ukończyli kurs rysunkowy przy szkole rysunkowej, albo też kurs robót ręcznych przy szkole wydziałowej we Lwowie lub Krakowie.

4) Przy szkołach 2 klasowych: a) w Brzezinach, b) Czarnej, c) Wielopolu po 1 posadzie nauczyciela podręcznego z płacą roczną 300 zł.

5) Przy szkole 1 klasowej w Witkowicach posada nauczyciela z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do ck. Rady szkolnej okręgowej w Ropczycach za pośrednictwem swej władzy przełożonej do 10 grudnia 1893.

Z c. k Rady szkolnej okręgowej.
Przewodniczący.
Ropczyce, 14 października 1893.

L. 1317 [6894 2—3]
Celem obsadzenia posady stałego sługi przy katedrze rolnictwa w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 10 grudnia 1893.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 zł. oraz dodatek aktywalny 75 zł. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież uzdolnienie fizyczne potrzebne do pełnienia obowiązków.

Podania zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie wnieść należy w terminie wyżej wskazanym do senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a zostający w służbie publicznej mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. będą przy obsadzaniu posady rzeczonej uwzględnieni przedewszystkiem wysłużeni podoficerowie c. k. armii posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogliby być ewentualnie uwzględnieni kompetenci stanu cywilnego.
Kraków dnia 27 października 1893.

Upadłości.

L. 6193 [6857 3—3]
Celem powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli masy konkursowej Wiktora Klobassy Zrenckiego co do sposobu zrealizowania nieruchomości i praw rzeczonych do tejże masy należących, oraz celem podania zarządowi masy wskazówek co do dalszego sposobu działania, wyznaczonym zostaje w biórze komisarza konkursowego termin do ogólnego przesłuchania wierzycieli tejże masy na dzień 8 listopada 1893 o godzinie 10 przed południem, na który się tychże edyktem tym wzywa.
Jasło, 21 października 1893.

L. 43 [6936]
Zgromadzenie ogółu wierzycieli masy rozbiorowej Jakóba Sachsenhausa celem wyboru wydziału wierzycieli, ewentualnego powzięcia uchwały co do sprzedaży towarów do masy należących i dodatkowej likwidacyi zgłoszonych wierzytelności, zwołuje komisarz konkursowy na dzień 7 listopada 1893 o godzinie 11 przed południem do swego bióra
Lwów, 23 października 1893.

L. 159 [6902 2—3]
Do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności w sprawie konkursowej Wiktora Klobasy Zrenckiego wyznaczonym zostaje w biórze komisarza konkursowego termin na dzień 22 listopada 1893 o 10 godzinie przed południem.

O czem ogół wierzycieli tejże masy konkursowej zawiadomienie otrzymuje.
Jasło, 25 października 1893.
C. k. Radca sądu krajowego
jako komisarz konkursowy.

L. 7848 7875 [6906 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs na wszystek ruchomy jakoteż wszystek nieruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek a) Chuny Heilperna b) Ozyasza Blumenfeld kupców w Brodach.

Kierownictwo tych osobno przeprowadzić się mających konkursów porucza panu c. k. sędziemu powiatowemu w Brodach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. dr. Bernarda Grossa adw. w Brodach wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 13 listopada 1893 o godz. 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w sądzie powiatowym w Brodach wedle przepisu ustaw konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 28 grudnia 1893 i podać ją na terminie na dzień 15 stycznia 1894 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociaż by nawet o nią spór był wytoczony

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczaso wego zawiadowcy masy zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.
Złoczów, dnia 28 października 1893.

Kuratele.

L. 2409 [6866 2—3]
Antoni Bandurka z Krogulca uznany marnotrawcą kurator Fed Stareńkij z Krogulca.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 30 maja 1893.

L 8133 [6829 2—3]
Maryanna Świerczkówna córka Błażeja z Kłodnego ad Męcina uznaną została za umysłowo niedołężną.

Kuratorem ustanowiono Michała Tobiasza z Męciny.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 20 sierpnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11838 [6891 3—3]
C. k. Sąd powiatowy ustanawia Ignacego Sipiorę kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Dragana z Wielopola i doręcza temuż wyrok w sprawie dobiazgowej do l. 4373/1893.
C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, 26 października 1893.

L. 20616 [6887 3—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Salomona Weisenfelda, że dla niego w sporze wekslowym Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy przeciw niemu pto 175 zł. z pn. kuratorem adwokata dr. Adolfa Ringelheima w Tarnowie z substytucyą adwokata dr. Rosta ustanowiono i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 26 października 1893 l. 20616 doręczono.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, 26 października 1893.

L 20364 [6890 3—3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Lauba, że w sprawie tabularnej Leiba Helbergera o wpis prawa własności realności lwh. 23 księgi gruntowej gm. miasta Tarnowa objętej, dla niego kuratorem adwokata dr. Malawskiego ustanowiono, któremu tusąd. uchwałę z dia 27 października 1892 l. 21222, zezwalającą na wpis prawa własności powyższej na rzecz Leiba Helbergera doręczono.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, 19 października 1893.

L. 21012 [6888 3—3]
C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie w sporze wekslowym Wilhelma Zahlera przeciw Mosesowi Leiblowi pto 100 zł. zpn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Mosesa Leibla kuratorem adw. dr. Wojciecha Busia.

O czem Mosesa Leibla niniejszem się zawiadamia.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, 26 października 1893.

L. 21013 [6889 3—3]
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie wekslowej Wilhelma Zahlera przeciwko Mojżeszowi Leiblowi o 100 zł. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Leibla ustanowił kuratorem adwokata dr. Wojciecha Busia, a jego zastępcą adwokata dr. Juliusza Hodackiego i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 26 października 1893 l. 21013.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, 26 października 1893.

L 40122 [6870 3—4]
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego we Lwowie przeciw Chai Seller urodz Schorr i tow. pto 539 zł. 52 ct., 539 zł. 18 ct. i 11339 zł. 70 ct. zpn. wskutek prośby egzekucyę prowadzącego Banku de praes. d. 14 sierpnia 1893 l. 40122 o dozwolenie licytacyi realności pod lk. 889 $^{3}/_{4}$ dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu substytutów fideikomisarnych Chai Seller co do majątku przez tęże w spadku po Mojżeszu Seller odziedziczonego kuratorem adw. dr. Ziona, a tegoż zastępcą adw. dr. Menkesa ustanowiono.

Niniejszym edyktem wzywa się tychże substytutów fideikomisarnych, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków dowodowych udzielili lub też innego pełnomocnika sądowi wskazali, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.
Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, 7 października 1893.

L. 688 [6856 3—3]
C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich tych, którzy z powodu urzędowania Włodzimierza Witoszyńskiego, substytuta notarjusza w Sanoku, jakieś pretensye podać są uprawnieni, aby takowe do 6 miesięcy od trzeciego obwieszczenia niniejszego edyktu do tejże Izby zgłosili, w przeciwnym razie kaucya wymienionego substytuta wydaną zostanie.
Z c. k. Izby notaryalnej.
Przemyśl, dnia 16 września 1893.

L. 4912 [6492 3—3]
Zawiadamia się Piotra Paszkę w Aleksandrówce gmina Ościłóg pow. Włodzimierz w Cesarstwie Rossyjskiem zamieszkałego, że dnia 29 lipca 1893 l. 4912 wniósł przeciw niemu Stefan Bukryj imieniem własnem i imieniem swej żony mał. Anny z Kozłów Bulczyjowej pozew o uznanie i intabulacyę własności parc. gr. nr. 489/2, 490 do 495 włącznie w Szyperkach, że dla niego ustanowiono adw. dr. Izydora Baumana z Ulanowa kuratorem.

Pozwany ma kuratorowi środki obrony podać, lub sądowi innego swego pełnomocnika wymienić, gdyż inaczej skutki z zaniechania tego wynikłe sam sobie przypisze.
Ulanów, 21 sierpnia 1893.

L. 22487 [6478 3—3]
C. k. Sąd powiatowy m.-deleg. w Tarnowie wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryę Teklę 2-im. Waligórską, Józefa Kazimierza 2-im. Waligórskiego i Bolesława Michała 2-im. Strakę, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego wnieśli deklaracyę do spadku po Kazimierzu Waligórskim zmarłym 24-go marca 1854 w Wróblowicach pozostałego, inaczej bowiem spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. dr. Stecem w Tarnowie dla nich ustanowionym.
Tarnów, 30 września 1893.

L. 7240 [6911 2—3]
Niewiadomego z miejsca pobytu Pinkasa Weissmana zawiadamia się, że Jan Tobias skargą z dnia 11 września 1893 l. 7240 zapozwał o zapłatę 49 zł., że do rozprawy drobiazgowej termin na 10 listopada 1893 wyznaczono, a dla pozwanego kuratorem adwokata dr. Nowaka w Oświęcimie ustanowiono.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, 14 października 1893.

L. 11890 [6877 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Delatynie oznajmia nieobecnemu Julianowi Antoniemu 2 im. Zardeckiemu, że Józef Aichmüller wniósł przeciw niemu pozew o uznanie prawa własności do spadku po śp. Ludwiku Zardeckim.

Gdy miejsce pobytu tegoż pozwanego Juliana Antoniego 2 im. Zardeckiego nie jest wiadomem ustanawia się dla niego kuratorem ad actum Franciszka Gruińskiego, ck. notaryusza w Delatynie, i powyższy pozew z terminem do rozprawy na dzień 22 listopada 1893 godz. 9 rano wyznaczonym kuratorowi się doręcza.

Wzywa się tatem pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej szkodliwe z zaniedbania następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, 10 września 1893.

L. 44871 [6574 2—3]
C. k. Sąd krajowy we Lwowie, podaje do wiadomości że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. ogólnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu przeciw Emilii Kubalskiej pto 985 zł. a. w. zpn. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu, względnie tejże nieznanych spadkobierców, kuratorem ad actum adw. dr. Soronia z substytucyą adw. dr. Kwiatkowskiego we Lwowie zamianował i wzywa kurantkę by celem bronienia swoich praw do ustanowionego kuratora się zgłosiła lub innego sobie zastępcę ustanowiła, gdyż w przeciwnym razie szkodliwe mogące wyniknąć następstwa sama sobie przypisze.
Lwów, dnia 23 września 1893.

L. 4022 [6908 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Brodach uwiadamia że pod dniem 31 maja 1892 l. 8607 wniesiono do tutejszego sądu pozew Jutty Czarny Halpern przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Gitli Sprincy Bałaban, Beile Bałaban, Jakobowi Bałaban, Małci Bałaban, Taubie Chajes, nieobjętej masie spadkowej Zurtli z Bałabanów Mandel, nieobjętej masie spadkowej Szymona Bałabana, Mendlowi Sribner, Jakóbowi Bałaban, Chaji Hescheles, i Chanie Bałaban zam. Friedmann o własność realności objętej wyk. hip. l. 1046 gminy Brody i że dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Chany Bałaban zam. Friedmann ustanowiono kuratorem dr, Grossa, adw. kraj. w Brodach.

Wzywa się więc Chanę Bałaban zamężnej Friedmann, by temuż kuratorowi potrzebne środki dowodowe do obrony przed terminem 26 kwietnia 1893 dostarczyła lub innego pełnomocnika ustanowiła, w przeciwnym razie złe skutki wyniknąć mogące sama sobie przypisać będzie musiała.

Brody, dnia 23 marca 1893.

L. 16600 [6872 2—3]

Ludwik Miąsik c. k. notaryusz w Ślemieniu ma urzędowanie z dniem 28 października 1893 w Ślemieniu zaprzestać, a dnia 29 października 1893 urząd notaryalny w Rozwadowie objąć.

Z Rady Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 27 października 1893.

L. 39657 [6916 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż Sądu dnia 11 sierpnia 1893 do l. 39657 wniósł Józef Barszczyński pozew przeciw Samuelowi Gall niewiadomemu z życia i miejsca pobytu względnie przeciw jego spadkobiercom niewiadomym z nazwiska, życia i miejsca pobytu o uznanie za zgasłe i wykreślenie prawa najmu kamieniołomu w obszarze 200 sąż. kwad. i prawa zastawu dla czynszu dzierżawnego w kwocie 200 zł. M. k. ze stanu biernego realności bez N. N. konkurs w dziel. II. wyk. hip. 1126 II. do 1135 II. wyk. hip. 1137 II. do 1142 II. 1144 II. 1145 II. i wyk. hip. 1147 II. do 1151 II. objętych i t. d. na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanego Samuela Galla względnie tegoż spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adw. dr. Edward Feiles kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Maurycy Ambes mianowany.

Wzywa się zatem niniejszem edyktem Samuela Galla względnie tegoż spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż Sądowi wymienili gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 9 września 1893.

L 39658 [6917 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 11 sierpnia 1893 do l. 39658 wniósł Kazimierz Bielański pozew przeciw Samuelowi Gall niewiadomemu z z życia i miejsca pobytu względnie przeciw jego spadkobiercom niewiadomym z nazwiska, życia i miejsca pobytu o wykreślenie prawa najmu kamieniołomu w obszarze 200° kwadr. i prawa zastawu dla czynszu dzierżawnego w kwocie 200 zł. M. k. i t. d. ze stanu biernego realności bez Nr konsk. wyk. hip. 1146 i 1143 II. objętych na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Samuela Galla względnie tegoż spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Edward Feiles kuratorem a tegoż zastępcą adw dr. Maurycy Ombes mianowany.

Wzywa się zatem niniejszem edyktem Samuela Galla względnie tegoż spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż Sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypisać będą musieli

We Lwowie, dnia 9 września 1893.

L. 39659 [6918 2—2]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 11 sierpnia 1893 do l. 39659 wniósł Dymitr Schuster pozew przeciw Samuelowi Gall niewiadomemu z życia i miejsca pobytu względnie przeciw jego spadkobiercom z nazwiska życia i miejsca pobytu niewiadomym o wykreślenie prawa najmu kamieniołomu w obszarze 200° kwadr. i prawa zastawu dla czynszu dzierżawnego w kwocie 200 zł. M. K. i td. ze stanu biernego realności bez Nr. konskr. wyk. hip. 1136 II i 1155 II. objętych, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Samuela Galla względnie tegoż spadkobierców nie jest wiadome został dl. nich adw. dr. Edward Feiles kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr Maurycy Ombes mianowany.

Wzywa się zatem niniejszym edyktem Samuela Galla względnie tegoż spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypisać będą musieli

Lwów, 9 września 1893.

L. 5688 [6536 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia, że na prośbę Ludwika Krajewskiego wdrożono postępowanie celem uznania jego w Jaśle urodzonego i od lat 49 bez wieści zaginionego brata Edwarda Krajewskiego z ojca ś. p. Jakóba Krajewskiego, pochodzącego za zmarłego, przyczem się nadmienia, że zaginiony opuściwszy Jasło w r. 1844 miał wedle pogłosek brać udział w powstaniu węgierskim, był ranny i leżał chory u jakiegoś księdza w górnych Węgrzech. Dla zaginionego ustanowiono kuratora w osobie dr. Władysława Chwaliboga, adwokata krajowego w Jaśle.

Wzywa więc Sąd każdego, ktokolwiekby o życiu i miejscu pobytu zaginionego Edwarda Krajewskiego miał wiadomość, aby o tem Sąd lub ustanowionego wyżej kuratora zawiadomił w przeciągu roku t. j. do 1 grudnia 1894 ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie, uznanie tegoż za zmarłego nastąpi.

Jasło 30 września 1893

L. 50359 [6573 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnym i niewiadomym z miejsca pobytu Maryi z hr. Tarnowskich Sarneckiej i Marcinowi hr. Kalinowskiemu Jabłonowskiemu, że przeciw nim został dnia 14 października 1893 l. 50359 na rzecz Betti Silberstein wydany nakaz do złożenia do depozytu sądowego sumy wekslowej 1700 zł. zpn.

Gdy miejsce pobytu ich nie jest wiadome ustanowiono dla nich kuratorem adw. d-a Po[illegible] a tegoż zastępcą adw. d. Skowrońskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem niewiadomych z miejsca pobytu Maryę z hr. Tarnowskich Sarnecką i Marcina hr. Kalinowskiego Jabłonowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do ich obrony środki dostarczyli lub innego zastępce sobie obrali gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 14 października 1893.

L. 16083 [6871 2—3]

C. k Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Piotr Piela mianowany c. k. notaryuszem w Ślemieniu po wykonaniu w dniu 25 października 1893 przysięgi dla ck. notaryuszów przepisanej, zostaje uprawnionym do objęcia swego urzędu.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 25 października 1893

L. 47183 [6529 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w skutek wniesionej 26 września 1893 do l. 47404 prosby Franciszka Flohrer przeciw Mosesowi Horniker pto 100 zł. wa. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Mosesa Hornikera adw. dr. Ambesa we Lwowie kuratorem ze substytucyą adw. dr. Ziona we Lwowie doręcza mu nakaz zapłaty z dnia 26 sierpnia 1893 l. 41741 do rąk kuratora adw. dr. Ambesa i wzywa go niniejszem, by potrzeb ej ku obronie swych praw informacyi temuż kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowił.

Lwów, 30 września 1893.

L. 320 [6510 2—3]

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze w sprawie wekslowej Lei Oberländer przeciw Natanowi Oberländerowi o 1000 zł. w. a. z pn. ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Natana Oberländera, kuratora w osobie adw. dr. Eruchtmanna w Drohobyczu ze substytucyą adw. dr. Popławskiego w Drohobyczu któremu doręcza równocześnie wyrok z dnia 4 października 1892 l. 12538

Wzywa się przeto Natana Oberländera ażeby z kuratorem porozumiał się i jemu potrzebne udzielił informacye, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wynikające własnej winie przypisze.

Sambor, 24 stycznia 1893.

L 54 [6516 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Mechli Pesli 2 im Löffelstiel, zamężnej Przemysz Beili Dwojry 2 im. Löffelstiel, Abrahama Izaaka 2 im. Löffelstiel i Schmula Mendla 2 im Löffelstiel iż celem doręczenia tu sąd rezolucyi z dnia 5 stycznia 1893 l. 54 w sprawie Mojżesza Weittmana i Riwena czyli Rubina Alstera o wpis prawa własności do realności pod nr 31 i 98 w Baligrodzie położonej dotąd we whl. 207 księgi gruntowej gminy kat. Baligród objętej na imię Mechla Löffelstiel zapisanej ustanowił dla tychże kuratora w osobie Dawida Lipy Beer z Baligrodu.

Baligród, 5 stycznia 1893.

L. 6115 [6508]

Sanocki ck Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze firm spółkowych wpisał przy firmie „Dampfsäge Jabłonki L. & Ch. Grossinger" firmę „Dampfsäge Jabłonki filiale Rabe ad Baligród L. & Ch. Grossinger" z tem, że spółka ta jest jawną, właścicielami jej są Łazar Grossinger w Mchawie i Chaim Grossinger w Baligrodzie zamieszkali, z których każdy z osobna firmę tę podpisywać jest upoważniony.

Spółka ta weszła w życie 1 kwietnia 1892 r.

C. k. Sąd obwodowy.

Sanok, 3 października 1893.

L. 4021 [6552 1—3]

Zawiadamia się Arona Herscha Sebulmana, że Towarzystwo Zaliczkowe w Podhajcach uzyskało przeciw niemu celem ściągnięcia kwoty 168 zł 39 ct. a. w. z pn. pod dniem 31 października 1892 l 12519 uchwałę egzekucyjną dozwalająca intabulacyę prawa zastawu w stanie biernym połowy ciała hip. lwh 1260 ks. gr. gm. kat Podhajce objętej, a gdy miejsce pobytu jego wiadomem nie jest, dla niego kuratora w osobie adw. dr. Rotta ustanowiono i temuż powyższą uchwałę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce 30 marca 1893.

L 4020 [6553 1—3]

Zawiadamia się Arona Herscha Sebulmana, że Towarzystwo Zaliczkowe w Podhajcach uzyskało przeciw niemu celem ściągnięcia kwoty 100 zł. w. a. z pn. pod dniem 31 października 1892 l. 12520 uchwałę egzekucyjną dozwalającą intabulacyę prawa zastawu w stanie biernym połowy ciała hip. whl. 1260 ks. gr. gminy kol. Podhajce objętej, a gdy miejsce pobytu jego wiadomem nie jest, dla niego kuratora w osobie adw. dr. Rotta ustanowiono i temuż powyższą uchwałę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 30 marca 1893.

L. 29569 [6586 1—3]

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Maryi Kudas postępowanie w celu umorzenia książeczki kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 131213 na imię Maryi Kudas wystawionej, a na 64 zł. 61 ct. opiewającej, wzywa każdego posiadacza tej książeczki, ażeby ją w przeciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej ol zał. tem pewniej, ile że inaczej ta książeczka na ponowne żądanie za pozbawioną wszelkiej mocy uznaną a kasa oszczędności temuż na mocy tej książeczki odpowiedzialną nie będzie.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 1 września 1893

Doniesienia prywatne.

Zapowiedź.

Do wiadomości publicznej się podaje, że:

1. czapkarz Hirsch Probe zamieszkały w Berlinie, Rückerstrasse 4) syn kupca Mojżesza Probe, zmarłego w Tarnopolu, w Galicyi i jego małżonki Basi urodzonej Hirsch, zamieszkałej w Berlinie i

2. Perla Szapira, dotychczas służąca zamieszkała w Berlinie, Rückerstrasse 4) córka kupca Mendel Szapira i jego żony Beny z domu Schorr, obojga zmarłych w Załoźcach w Galicyi, zawrzeć chcą związek małżeński.

Zawiadomienie o tej zapowiedzi ma nastąpić w gminach Belin i Tarnopolu w Galicyi.

Berlin, 21 października 1893.

Król, pruski urząd stanu Berlin IX., obwód spandawski.

Urzędnik stanu: Michaelis.

1326

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Kłódki wyrobu krajowego, pójedynczo i garniturami (po 6 sztuk z kluczem głównym) garnitur po zł. 2.25, 2.50, 2.75, 3.—, 3.50, 4.— i 4.50 poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Nauczycielki znakomicie uzdo'nione poleci Helena z Jordanów Biernacka, Lwów, ul. Długosza l. 19. 1316

Skład nowych fortepianów, pianin -- ulica Żulińskiego 6, parter, Kalinowski, artysta muzyk. Ograne kupuje, mienia, pożycza. 1327

Do serc litościwych udaje się z prośbą o wsparcie nieszczęśliwa Julia Łachocka, wdowa po awizerze kolejowym, który odebrał sobie życie, pozostawiając żonę i drobne dzieci w nędzy ostatniej. Datki łaskawe przyjmuje nasza administracya.

Na zimę!
Kaftaniki. spodnie, szkarpetki, bielizna wełniana dr. Jägera
z fabryki Bengera poleca najtaniej
Magazyn F. Knauera i Syna
Lwów, plac Kapitulny. 1291

Ze względu na liczne naśladowania, należy zawsze żądać
Tinct. capsici comp.
(PAIN-EXPELLER)
z „kotwicą" i nie przyjmować wcale pudełek bez kotwicy.
608



Hr. Gezy Esterhazyego
Fabryka koniaku
Towarzystwo akcyjne w Budapeszcie.

Pełno wpłacony kapitał akcyjny 640.000 koron.

jest jedną z największych fabryk austro węgierskiej monarchii.

Koniak Esterhazyego jest ulubieńcem Publiczności.

Kilka tysięcy uznań.
Odznaczone medalami złotymi, odznaczeniami honorowemi i dyplomami zaszczytnymi

Koniak Esterhazyego
zalecają najsławniejsi lekarze.

Do nabycia **we Lwowie u Stanisława Markiewicza** i **St. Wojciechowskiego,** 1317
w Tarnowie u Tadeusza Szarffa,
w Przemyślu u D. Ludkiewicza,
i we wszystkich większych handlach.

Za 4 ct. można mieć w przeciągu 15 do 25 minut
kąpiel w domu



kto kupi wannę lub kanapkę **z aparatem ulepszonym** do ogrzania wody. — Wanny blaszanne lakierowane, wanny cynkowe połączone z tuszem, pokojowe tusze, pokojowe parnie kuracyjne.
Klozety pokojowe po zł. 9, **lodownie** pokojowe politerowane.
F. BOURDON 1157
Lwów, ulica Jagiellońska l. 9.
Na żądanie cenniki gratis i franko.

Jan Ihnatowicz
poleca 44
niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne
odszczególnione 10-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA
skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem Magnoliny, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. Flakon 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 zł. gąbeczka 10 ct

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu
KREMEM ROSLINNYM
Słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY
do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka.
Pudełko 25 ct.

Proszek do czyszczenia paznogci
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Nabyć można we **Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 3, i ulica Halicka róg Boimów **w Krakowie** Sukiennice l. 20. **w Czerniowcach** Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

W magazynie jubilerskim **Juliana Strzeleckiego we Lwowie** jest w oknie wystawowem rzadkiej wielkości **perła** ważąca **67 karatów**, do oglądania, ozdobiona bryllantami i służy jako ozdoba na szyję, kosztuje **7000 zł.** Okaz ten dotychczas we Lwowie niewidziany. 1328

Najnowsze
hafty zaczęte i wykończone na kanwie, pluszu, suknie i aksamicie; jak ekramy, stuły, ornaty, pasy na fotele itp.
poleca 1214
Mikołaj Ludwig
Lwów, ul. Halicka 14.

BIURO 604
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.



Zbioru majowego 1893
zupełnie świeży transport
poleca 1065
Karol Bałłaban we Lwowie

HERBATĘ chińsko - rossyjską

$^1/_2$ k. Kongo	zł.	1.60
„ Suchong cesarski		2.—
„ Familijnej		3.—
„ Melange do Moskau		4.—
„ Imperial		5.—
„ Wysiewek własnych		1.60
„ Wysiewek sprowadzan.		1.30

K A W Ę
w woreczkach $4^3/_4$ kilo netto, opłacone do każdej stacyi pocztowej w kraju.

$4^3/_4$ k. Ceylon gruboziarn.	zł.	10.80
„ Ceylon średniej		10.40
„ Kuba wyśmienitej		10.
„ Laquaira gruboziarn		9.60
„ Mokka arabska		10.80
„ Jawa złota		10.80
„ Ceylon perłowa		10.80

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

ŻYTNIÓWKA
tak zwana
„CZYSZCZONA"
Wódka pierwszej próby palona z **samego żyta w krajowej gorzelni w Dublanach** rafinowana na aparatach kolumnowych
w c. k. uprzyw. 1313
rafineryi spirytusu i fabryce wódek polskich
J. A. BACZEWSKIEGO
c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.
Na składzie w trzech odmianach co do siły!

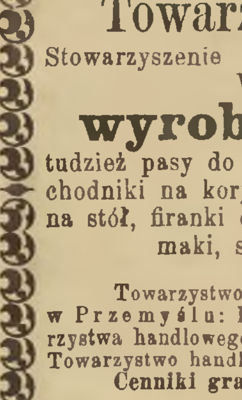
Cena za butelkę litrową.	We fabryce	W składzie w mieście
I. Srednia	złr. 0·80	złr. 0·95
II. Mocna	złr. 1 —	złr. 1.20
III. Bardzo mocna	złr. 1·20	złr. 1·40

ATEST.
Do Wgo Pana J. A. Baczewskiego
c. k. dostawcy nadwornego, właściciela uprzyw. rafineryi spirytusu i fabryki wódek we Lwowie.

L. 35,056 Na prośbę Wielmożnego Pana z dnia 4 lipca 1893 stwierdza **Wydział krajowy,** że Wielmożny Pan zakupiłeś 11.757 hektolitrow wódki **z czystego żyta bez żadnych domieszek na suchym słodzie w krajowej gorzelni w Dublanach** w kampanii 1892-93 wypalonej i że **żytniówka** ta do fabryki Pańskiej w Zniesieniu koło Lwowa dostawioną została.

Lwów, 30 lipca 1893.
Członek Wydziału krajowego **Brykczyński** m. p.
Marszałek krajowy w zastępstwie **Wereszczyński** m. p.

Ceny zniżone o 15 prc.
Towarzystwo powroźnicze w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i tp., wszelkie roboty ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu itd.
wykonywane bywają starannie na osobne zamówienie.
Towarzystwo posiada swe składy komisowe: we Lwowie: Centralny Bazar krajowy — w Przemyślu: Bazar im. Zyblikiewicza w Stanisławowie: Bazar powiatowego towarzystwa handlowego — w Łańcucie: Towarzystwo produkcyjne i handlowe — w Dębicy: Towarzystwo handlowe, w Tarnowie handel p. Antoniego Swiderskiego. 25
Cenniki gratis i franco.
Dyrekcya: ks. Leon Pastor, Marceli Swiechowski.



Handel herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10,

poleca
HERBATĘ
zbioru majowego.

$^1/_2$ kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki 847
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, $4^3/_4$ kilogr. w woreczku:

Portorico	9.—	$^1/_2$ kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9.50	„	—.9[illegible]
Ceylon zielona	10.—	„	1.—
„ „ przednia	10.40	„	1.04
„ „ gruboziarn.	10.75	„	1.08
„ „ perłowa	10.75	„	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	„	1.08
Jawa złota	10.75	„	1.08

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
$4^1/_2$ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4 prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
$4^1/_2$ prc. listy Banku krajowego
$4^1/_2$ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę kraj. galic. koronową,
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
$4^1/_2$ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
$4^1/_2$ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**
Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane **a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wzrotem kosztów, które sam ponosi. 904

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wenera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich